

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . 27. 50 —
z dostawą do domu . . . 27. 50 —
na prowincji
z przesyłką poczt. . . 27. 50 —
za granicą . . . 27. 90 —
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz 10 znaków (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nakr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkami na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefona Administracji 14-27. — Telefonu Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Zarzewie wojenne.

Konflikt włosko-jugosłowiański. — Zajęcie Szanghaju.

Wiadomość o wybuchu konfliktu włosko-jugosłowiańskiego zeszła się niemal równocześnie z wiadomością o zajęciu przez armię kantońską Szanghaju. W ten sposób polityczna opinia Europy staje w obliczu dwóch ognisk zapalnych na przeciwległych krańcach globu, które łatwo przemienić się mogą w pożar o rozmiarach i natężeniu, nie dającym się dziś oszacować.

Na innym miejscu dziesięć lat temu wydała naszego pisma scharakteryzowane są bliżej elementy problemu bałkańskiego w chwili obecnej ze stanowiska ekspansji włoskiej i gry dyplomacji angielskiej. tudzież przedstawione jest zagadnienie i dzisiejszy stan wewnętrzny Albanii, tworzącej materialną przyczynę konfliktu między Białogrodem a Rzymem.

Na tem miejscu chodzi o przedstawienie możliwości, jakie z tego zaostrego konfliktu mogą wynikać.

Jak wiadomo, Włochy oskarżają Jugosławie o nieuczynienie należytych starań do powstrzeżenia w Albanii skierowanego przeciw obecnemu dyktatorowi jej, Achmed Zogu, pozostającemu niewątpliwie w bardzo ścisłych stosunkach i porozumieniu z rządem włoskim. Włochy widzą w tem rzekłoby popieraniu irredenty albańskiej imperializm tzw. serbizmu, dążącego do zajęcia północnej Albanii i Salonik, protektoratu nad Macedonią i w ogóle dominującego stanowiska Jugosławii na Bałkanie. Dowodzą też, że imperializm serbski wspierany jest przez międzynarodową masonerię, usiłującą w ten sposób podciąć potęgę Włoch faszystowskich.

Jugosławia zaprzecza jak najkategoryczniej mobilizowaniu swych wojsk i popieraniu albańskich klubów rewolucyjnych i ze swojej strony niedwuznacznie oskarża Włochy o te same zamiary, które podsuwa jej rząd i opinia włoska. Zapewniając o swojej na wskroś pokojowej polityce — proponuje rząd białogrodzki oddanie konfliktu arbitrażowi Ligi Narodów. Wiadomo też, że od paru dni odbywa się istotnie poufna wymiana zdań między członkami Rady Ligi co do ewentualnej interwencji Genewy. Dotychczas nie wiadomo, czy arbitraż ligowy dojdzie do skutku. Raczej należy o tem wątpić. Na drodze do takiego arbitrażu piętrzą się trudności dwojakiej natury: nieudane doświadczenia z przeszłości (fiasco arbitrażu Ligi w sprawie Korfu wskutek stanowczej opozycji włoskiej) i obawy Anglii, by fakt arbitrażu Ligi w konflikcie włosko-jugosłowiańskim nie stworzył precedensu dla analogicznego arbitrażu w problemie chińskim, arbitrażu, który mógłby W. Brytanii być bardzo nie na rękę.

Zwolennicy Ligi arbitrażu jej w omawianym konflikcie z pewnością chętnieby widzieli, gdyż w razie powodzenia medjatorskiej próby, autorytet Ligi niewątpliwie doznałby wydatnego wzmocnienia. Tak jak, rzeczy jednak

stoją w tej chwili (Włochy podobno już odmówiły zgody na arbitraż) usunięcia konfliktu oczekiwać należy na innym, aniżeli genewskim terenie. Że zaś konflikt zostanie jeśli nie usunięty, to w każdym razie załagodzony — o tem trudno wątpić. Ani Włochy, ani Jugosławia wojny z pewnością nie chcą wywalczyć. Nie leży ona ani w interesie Włoch, które u siebie właśnie przeprowadzają wielką przebudowę ustroju w duchu ideologii faszystowskiej — przebudowę, która mogłaby doznać fatalnego w skutkach opóźnienia jeśli by musiała zostać zarzucona dla prowadzenia wojny. Jugosławia znowuż również daleko jest jeszcze od ukończenia procesu konsolidacyjnego swego trójczłonowego państwa, wojna zaś mogłaby snadnie zniszczyć zupełnie budującą się w trudzie potęgę tego dzielnego narodu.

W jaki sposób konflikt zostanie załagodzony, trudno w tej chwili przewi-

zieć. Na tle bowiem tego konfliktu odświeżają się w całej jasności trudności zadawające obie strony rozwiązania problemu bałkańskiego i Jugosławia i Włochy pragną na Bałkanie osiągnąć maximum wpływów. Niedziwota jednak, że w pełnym urzeczywistnieniu zamiarów włoskich widzi Jugosławia podcięcie w korzeniach jej politycznych, gospodarczych i kulturalnych możliwości rozwojowych. Wyjście z tego trudnego położenia wskazywałby rozumny kompromis: podziału sfer wpływów na półwyspie między Włochami a Jugosławią, przyczem my Polacy nie wątpliwie chętniej widzielibyśmy wzmocnienie na Bałkanie politycznego znaczenia elementu słowiańskiego, reprezentowanego przez Białogrod.

Zajęcie Szanghaju przez armię kantońską swoim ciężarem gatunkowym usuwa niewątpliwie na plan drugi znaczenie konfliktu włosko-jugosłowiańskiego.

skiego, którego pokojowego załatwienia z największym prawdopodobieństwem oczekiwać należy.

Aczkolwiek bowiem zwycięstwo kantońskiego generała Ciang-Kai-Sze i przywódcy nacjonalizmu chińskiego Eugenjusza Czena już od szeregu tygodni nie ulegało wątpliwości, to zajęcie Szanghaju przez Kantończyków do piero stwarza punkt wyjścia dla całkiem nowej sytuacji. Czy jest to punkt wyjścia dla nowej, nieobjętej już rozmiarami konflagracji wojennej, czy też moment, od którego zacznie się szybko pacyfikacja Chin w duchu i zbrojeniem ramieniem zwycięskich nacjonalistów przeprowadzona — oto kapitalna kwestia, na którą najbliższa przyszłość da odpowiedź.

Zwycięstwo Kantończyków mieć będzie w każdym razie jeden bardzo prawdopodobny skutek: konsolidację wszystkich zwalczających się dotychczas grup wojskowych chińskich. Zajęcie Szanghaju konsolidację tę przyspieszy.

Niezależnie jednak od tego przypuszczalnego wyniku zajęcia Szanghaju — z największą niecierpliwością oczekiwać należy wiadomości, jak zachowają się nacjonałści chińscy po odniesionym zwycięstwie wobec cudzoziemców, a w szczególności wobec Anglików? Czy podejmą z nimi układy, czy też dojdzie między nimi do otwartej wojny?

Hasłem zasadniczym ruchu nacjonalistycznego, opartego na testamentie odgroźdźcila chińskiego a narodowego Sun-Jat-Sena jest — jak wiadomo — zawołanie: Chiny dla Chin. Genezy tego ruchu szukać należy w budzącej się świadomości narodowej, która kształcił przedewszystkiem imperializm wielko-brytyjski. Przeciwno niemu, przeciwno krzywdom, przeciwno eksploatacji przezeń naturalnych bogactw chińskich, przeciwno zepchnięciu przez Anglików ludności chińskiej do rzędu niewolników chodzących w jarzmie cudzoziemskim — przeciwno temu wszystkiemu piętrzy się obecnie zwycięski gniew nacjonalistów.

Być może, że ci ostatni nie zechcą odrazu wymierzenia sobie stuprocentowej satysfakcji i wejdą w układy z Anglią. Może im to także nakazać wzgląd na obecność 10.000 wojsk brytyjskich i floty cudzoziemskiej na wodach Szanghaju. W każdym bądź razie los wpływów W. Brytanii na Dalekim Wschodzie zdaje się być przesądzonym. Nawet najkorzystniej zakończone układy z rządem kantońskim, nie zdołają Anglii zapewnić utrzymania jej dotychczasowego w Chinach stanowiska. — Tembardziej, że ani Japonia, ani Ameryka nie mają zgoda ochoty popierania interesów angielskich.

Świadomość tego stanu rzeczy w Anglii jest powszechna. I tem tłumaczyć należy olbrzymie wrażenie, jakie w Londynie zajęcie Szanghaju wywołało. Rzecz prosta, że emocjonalnie fakt ten potęguje w Anglii gniew przeciw Sowietaom, w których Londyn chętnie dopatruje się głównego winowajcy swej klęski w Chinach. Zaostrezenie konfliktu Anglii z Moskwą — oto najprawdopodobniej pierwszy realny skutek, jaki w wielkiej polityce światowej wywoła zajęcie Szanghaju. (i. r.)

Interpelacja Sejmu do marsz. Piłsudskiego w sprawie napadu oficerów na redakcję „Słowa Polskiego“.

(Telefonicznie od naszego korespondenta).

Warszawa. 22. marca. (zo) Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu posłowie ZLN wnieśli do p. ministra spraw wojskowych następującą interpelację: „W dniu 19. marca wieczorem zjawili się u redaktora „Słowa Polskiego“ trzech oficerowie 40 pp. F. Wasowicz, B. Sołtys i St. Łodźliski i usiłowali znieważać czynnie redaktora, rze komo jako reprezentanci całego korpusu oficerskiego pułku z powodu artykułu, umieszczonego w „Słowie Polskim“ pod napisem „Po wieczne czasy“, w którym autor przypominał znany fakt, że ulica nazwana obecnie ulicą Józefa Piłsudskiego otrzymała była w czasie wojny „po wieczne czasy“ nazwę austriackiego generała Böhm-Ermollego.

Pomijając okoliczność, że ów artykuł ani treścią ani formą nikogo nie obrażał, stwierdzić należy, że wydawanie wyroków i ich wykonywanie, zwłaszcza imieniem całego korpusu oficerskiego przez oficerów, jest po-

gwałceniem elementarnych zasad praworządności i porządku prawnego, napadanie zaś bezbronnego człowieka przez uzbrojonych członków armii obudzić musi powszechny wstręt i oburzenie przeciw napastnikom.

Wobec tego, że podobne napady powtarzające się bezkarnie w ostatnich czasach, wyrządzają największą krzywdę armii polskiej i korpusowi oficerskiemu, który powinien być otoczony powszechną czcią i miłością narodu i że są one wyrazem rozpolitykowania w pewnych sferach wojskowych, zdolnego osłabić siłę moralną armii, stojącej poza wszelkimi partjami i że prowadzą do rozłamu między społeczeństwem i armią, groźnego dla bytu narodowego, podpisani zapytują:

Czy pan Minister skłonny jest pociągnąć sprawców napadu powyższego do surowej odpowiedzialności i wydać energiczne zarządzenia, aby wypadki podobne nie powtarzały się w przyszłości?

Północna armia chińska w odwrocie z pod Szanghaju.

PRASA SOWIECKA O NOWEJ SYTUACJI W CHINACH.

(Telefonicznie od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 marca. (G.) Donoszą z Londynu: o 20 km. na północny wschód od Szanghaju rozgrywają się walki z tylną strażą cofającej się w popłochu armii północnej. Wojska kantońskie rozbroiły główną część wojsk północnych.

W Szanghaju ogłoszono wojska kan-

tońskie stan oblężenia. Między wojskami angielskimi i japońskimi a przednią strażą wojsk kantońskich doszło w kilku punktach do starć, które jednakże miały charakter lokalny. W międzynarodowej koncesji doszło między rabującymi chińskimi żołnierzami (Dalszy ciąg depeszy na str. 2-ej).



Wyświadczycie zębom
Waszym największe do-
brodziejstwo przyzwyca-
jając się do regularnego pielęgnowania ich Odolem. 2062

POSTULATY ŁÓDZKIEJ KOMISJI MIĘDZYZWIAZKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 marca. (G.) Jak donoszą z Łodzi, wczorajsze ogólne zebranie strajkujących metalowców postanowiło przystąpić dziś do pracy. — Konferencja w sprawie likwidacji strajku piekarzy nie doprowadziła do pozytywnego wyniku, gdyż majstrowie piekarzy cofnęli swą poprzednią propozycję udzielenia 5 proc. podwyżki.

Dziś odbyć się ma pierwsze posiedzenie komisji arbitrażowej.

Komisja międzyzwiązkowa opracowała memoriał, w którym, jak podaje „Przegląd Wieczorny“, obstaje przy 25 proc. podwyżce płac dla robotników, mistrzów i pracowników biurowych, żąda zagwarantowania 6-godzinnej pracy w sobotę z zapłatą za 8 godzin, przestrzegania przez zakłady przemysłowe 8-godzinnej dnia pracy, niedopuszczania kobiet i małoletnich do pracy nocnej i uznania delegatów fabrycznych.

Z komisji seimowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. marca. (zo) W Sejmie po dłuższej przerwie nastąpił duży ruch i praca. Rano zebrało się kilka komisji.

USTAWA O WALCE Z KOMUNIZMEM ODESLANA DO PODKOMISJI.

Największa uwaga zwrócona była na obrady komisji konstytucyjnej, która miała przystąpić do dalszej dyskusji nad projektem zgłoszonym przez ZLN o walce z komunizmem.

Referent projektu pos. Berezowski przedstawił komisji projekt zmieniony w kierunku rozszerzenia go na wszelką działalność antypaństwową.

Ponieważ posłowie nie byli jeszcze obeznani ze zmienionym projektem a ponadto podniesiono jeszcze parę wątpliwości natury prawnej, przeto projekt odesłano do specjalnej podkomisji.

PRAGMATYKA DLA KOLEJARZY.

Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej omawiano wniosek w sprawie pragmatyki służbowej dla urzędników kolejowych. Uchwalono wniosek domagający się, aby rząd wprowadził w życie pragmatykę służbową na kolejach do 31 maja rb.

W głosowaniu nad tym wnioskiem przedstawiciele Piasta i PPS. wstrzymali się od głosowania.

AEROLOT.

Pos. Bryła poruszył następnie sprawę polityki rządu w dziedzinie żeglugi powietrznej, utrzymując, że np. Aerołot dostaje subwencje większe od wydatków. Cyfry, które na dowód swego twierdzenia przytoczył pos. Bryła, są o tyle nieścisłe, że obejmują tylko 4 miesiące, a pomijając miesiące zimowe, w których linie lotnicze nie mają żadnych dochodów.

(Dalszy ciąg depeszy ze str. 1.)

mi a oddziałem angielskim do starcia. Jeden z samochodów pancernych, który usiłował rozbroić rabujących chińczyków, został wzięty do niewoli.

Londyn, 22 marca. (AW.) Dzienniki donoszą z Szanghaju, że przy wkraczaniu wojsk kantońskich przyszło do ciężkich walk ulicznych. Na ulicach miasta znajdowały się barykady, których broniły wojska północne. Po opanowaniu głównych punktów oporu, wojska kantońskie zajęły miasto, witane owacyjnie przez większość mieszkańców.

Warszawa, 22. marca. (zo) Prasa sowiecka triumfuje z powodu zdobycia Szanghaju przez wojska kantońskie, ogłasza, że z tego powodu odbyły się we wszystkich fabrykach wiece i demonstracje i utrzymuje, że upadek Szanghaju otwiera nową kartę wzajemnych stosunków między Chinami i Anglią. Anglia zmuszona jest wyzwać się „kunktatorskiej polityki“ i zrobić wybór między ruchem rewolucyjnym a walką z tym ruchem.

==○==

SEJM.

Oświadczenie w sprawie Wojewódzkiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 marca. (zo). Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek Rataj zarządził odczytanie wyroku sądu marszałkowskiego w sprawie pos. Wojewódzkiego.

Po odczytaniu tego wyroku p. marszałek podkreślił, że jakkolwiek prawdziwość nie wszystkich zarzutów została dowiedziona pos. Wojewódzkiemu, to jednak fakty te, stwierdzone ponad wszelką wątpliwość, są tego rodzaju, że nie dadzą się pogodzić ze stanowiskiem poselskim i obowiązkami posła. Poza porządkiem prawnym jest jeszcze porządek moralny. ten porządek moralny został niewątpliwie naruszony.

Przemówienie marszałka spotkało się z oklaskami na prawicy, natomiast wywołało burzę wśród komunistów i posłów komunizujących, tak, że marszałek musiał dwukrotnie przywoływać ich do porządku.

Ponadto w tej samej sprawie posłowie z NPCh. złożyli wniosek, domagający się od marszałka ogłoszenia protokołu i dokumentów sądu marszałkowskiego.

P. marszałek stwierdził, że dokumenty nie są jego własnością z chwilą kiedy sąd zrobił z nich użytek, zostały zwrócone rządowi. Co do ogłoszenia protokołu, to jeżeliby Sejm wezwał marszałka do ogłoszenia, nie uważałby tego za niemożliwe.

Budżet przyjęty w ostatecznej formie

Warszawa, 22 marca. (zo). Sejm zakończył dziś ostatecznie prace nad budżetem na r. 1927/8. W ostatecznym brzmieniu budżet ten wyraża się cyfrą 1,988,268.410 złotych w wydatkach i 1,990,539.942 zł. w dochodach.

Marsz. Rataj podniósł z uznaniem wobec zakończenia prac nad budżetem wyteżoną pracę komisji budż., zwłaszcza jej przewodniczącego pos. Rymera i gen. referenta pos. Byrki i stwierdził, że Sejm dokonał swych prac przed terminem.

Możliwość nowego konfliktu.

Rząd przygotowuje własny projekt ust. o zgromadz.

Dalszy porządek dzienny obejmował projekt ustawy o zgromadzeniach. Należy przypomnieć, że w swoim czasie projekt, opracowany przez śp. ks. Lutosańskiego natrafił na gwałtowny sprzeciw lewicy. Obecnie pos. Konopczyński opracował projekt dotyczący gospodarzy na zgromadzeniach, projekt ten został rozszerzony przez pos. Kiernika i przylety w ogólnych zarysach przez komisję.

Rząd delegował swych przedstawicieli na komisję, ale do ostatniej chwili nie zdradzał swoich poglądów i intencji. Dopiero we wtorek przed południem, a więc w ostatniej chwili odbyła się w min. spraw wewn. narada, w rezultacie której oświadczył w Sejmie po przemówieniu pos. Kiernika przedstawiciel ministerstwa p. Kirst, że rząd przystąpił do opracowania całokształtu przepisów o zgromadzeniach, i że ostateczne rozporządzenie będzie ogłoszone w najbliższym czasie, wobec czego Sejm będzie miał sposobność ustosunkowania się do tego zagadnienia z chwilą złożenia mu przez rząd tego rozporządzenia.

Takie wystąpienie rządu wywołało

oczywiście zdumienie i oburzenie. Odezwały się głosy: To niestychane!

O odroczeniu obrad nad ustawą z tego powodu nikt nie myślał. Wywoła to prawdopodobnie znowu jeden z licznych konfliktów, jakby umyślnie przez rząd stwarzanych.

W dyskusji nad tą sprawą przemówił pos. Czapiński (PPS.), który oświadczył, że oświadczenie rządu wpłynie raczej w tym kierunku, iż Sejm przyspieszy normalne prace nad ustawą.

Drugi z kolei zabrał głos pos. Konopczyński (ZLN.). Wyraził nadzieję, że Sejm, nie oglądając się na zastrzeżenia rządu spełni swą pracę w tempie szybszym, zanim dekret zostanie ogłoszony, a jeżeli dekret nie będzie odpowiadał poglądom Sejmu, to Sejm potrafi zająć odpowiednie stanowisko.

Następnie omówił pos. Konopczyński obszernie całą ustawę. Wiemy, jakie intencje — mówił — żywi wobec nasze go stronnictwa rząd obecny, nie ludzimy się co do tego, jacy to starostowie będą tę ustawę wykonywali. Ale nie jest to dla nas najważniejsze: Ludzie są zmienni, a Rzplita wieczna i dla tej wiecznej Rzplitej chcemy mieć tę ustawę.

Odrzucenie wniosków Wyzwolenia

O WOTUM NIEUFN DLA MIN. MEYSZTOWICZA I NIEZABYTOWSKIEGO

Po przemówieniu pos. Konopczyńskiego go przystąpiono do głosowania nad wnioskami Wyzwolenia o wotum nieufności dla min. Meysztowicza i Niezabytowskiego.

Wnioski odrzucono. Przeciw nim głosowały: ZLN., Ch. N., Ch. D. i Piast.

Prezes ZLN. pos. Głabiński zapytany przez waszego korespondenta, w sprawie głosowania ZLN. nad tymi wnio-

skami, oświadczył:

Oświadczałem tylekrotnie przewodniczącym innych stronnictw, że ZLN. nie mając zaufania do rządu, będzie głosował za wotum nieufności dla całego rządu, natomiast nie będzie szedł na rękę tym stronnictwom lewicy, które chciałyby usunąć jednego, lub drugiego ministra niedogodnego, bądź z tego powodu, że występuje otwarcie przeciw wywrotowym dążeniom, bądź dla tego, że sprzeciwiać się może w Radzie min. wnioskowi, niezgodnym z konstytucją.

Z tych przyczyn ZLN. także i dzisiaj głosował przeciw wotum nieufności dla ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego, co oczywiście nie oznacza wcale ani wotum zaufania dla rządu, ani dla poszczególnych ministrów.

LIKWIDOWANIE N. P. CH. I BIAL. HROMADY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. marca. (G) Jak już donosiliśmy, władze wydały zarządzenie o likwidacji na całym terenie RZPLTEJ. Niezał. Partii Chłopskiej i Białoruskiej Hromady.

W dniu wczorajszym policja warszawska dokonała całego szeregu rewizji. Najważniejszymi ośrodkami były dwa lokale przy ul. Stary Rynek i ulicy Szarej. W obu tych lokalach dokonano rewizji przyczem lokal na Starym Rynku po dłuższych pertraktacjach z pos. Balinem zakończonych usunięciem się jego z lokalu, został opieczetowany o godz. 3-ciej. Pos. Balin nie pozwalał początkowo przeprowadzać rewizji twierdząc, że jest to jego prywatne pomieszkanie.

W rezultacie 14 rewizji przeprowadzonych przez władze bezpieczeństwa w różnych punktach skonfiskowano obfity materiał dowodowy i aresztowano szereg osób. Całe archiwum N. P. Ch. znaleziono u niejakiego Gałęzy. W archiwum znaleziono znajmienne listy od chłopów z Kieleckiego, piętnujące wprost brutalnie antypaństwową działalność posłów NPCh.

KOMUNISCI WSZCZYNAJĄ AWANTURY W SEJMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 marca. (zo). Podczas wtorkowego posiedzenia Sejmu wstąpił na trybunę komunista pos. Warszawski i zaczął mówić o tem, że w imieniu komunistów jak najenergiczniej protestuje przeciw nowym gwałtom, dokonywanym przez rząd faszystowski na masowych organizacjach chłopskich.

Marsz. Rataj w tej chwili odebrał mu głos, przerwał na chwilę posiedzenie i otworzywszy je znowu potem, oświadczył, że tego rodzaju wystąpienie jest niestychane w dziejach parlamentu i że jest to nadużycie dobrej woli i lojalności marszałka.

Na ławach komunistów wywołały te słowa burzę, za co pos. Balin został przywołany trzykrotnie do porządku.

Przy końcu posiedzenia pos. Balin domagał się postawienia wniosku o wotum nieufności dla rządu marsz. Piłsudskiego. Marszałek zagroził pos. Balinowi, iż odbierze mu głos i to go dopiero uspokoiło.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

RZĄD WŁOSKI STARA SIĘ WYJAŚNIĆ ZAWIKŁANĄ SYTUACJĘ.

Paryż, 22 marca. (PAT.) Według „Matina“ rząd włoski stara się wyjaśnić zawikłaną sytuację. Z tego powodu ambasador włoski podczas rozmów, które miał z Briandem, nie odrzucił za sadniczo propozycji jugosłowiańskiej w sprawie ankiety międzynarodowej na granicy jugosłowiańskiej.

STANY ZJ. WOBEC CHIN.

Waszyngton, 22 marca. (PAT.) Rząd Stanów Zjednoczonych zdecydowany jest bronić życia i mienia obywateli amerykańskich wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

NA SEZON WIOSENNY I LETNI
NAJMODNIEJSZE**SUKNA**NA UBRANIA MĘSKIE, KOSTJUMY DAM-
SKIE, PŁASZCZE I T. P.**LUDWIK RALSKI**

LWÓW, — UL. RUTOWSKIEGO L. 7.

naprzeciw Katedry.

Towary doborowe. Ceny fabryczne.

Zagraniczna polityka Rzeszy niemieckiej. Expose Stresemanna w Reichstagu.

Berlin, 22 marca. (PAT.) Reichstag rozpoczął dziś obrady nad budżetem Urzędu spraw zagranicznych Rzeszy.

Expose o sytuacji zagranicznej minister Stresemann rozpoczął od przypomnienia, że w swym ostatnim przemówieniu przedstawił zadania niemieckiej polityki zagranicznej w płaszczyźnie stosunków niemieckich do poszczególnych innych państw.

Obecnie, oświadczył minister, pragnie obrać inną drogę i zwrócić uwagę na kierunki rozwojowe w polityce międzynarodowej, które zmuszają Niemcy do uwzględnienia w znacznie szerszym stopniu także czynników leżących właściwie poza bezpośrednim zakresem własnej polityki zagranicznej Niemiec.

Precyzując swe stanowisko, minister wskazał na trzy wielkie kompleksy zagadnień międzynarodowych, a mianowicie: doniosłe wydarzenia rozgrywające się na Dalekim Wschodzie, poważne kontrawersje między dwoma wielkimi krajami, których polityka posiada dla Niemiec bezpośrednie znaczenie i wreszcie elementy niepewności, występujące w stosunkach międzynarodowych związanych z położeniem na Bałkanach.

Rozpoczynając od tej trzeciej kwestii, minister wskazał na to, że nad znaczną częścią wiadomości alarmujących o sytuacji na Bałkanach należy przejść do porządku dziennego. Ma prawo wyciągnąć takie wnioski z informacji przedłożonych w ostatnich dniach rządowi niemieckiemu przez rząd włoski.

Przechodząc do drugiego kompleksu zagadnień, minister podkreślił, że Niemcy nie mogą nie zyskać na powstaniu zawikłań w stosunkach pomiędzy innymi państwami, bez względu na to, o jakie państwa by chodziło. Tak samo Niemcy nie mogą pragnąć, aby państwa Europy podzieliły się tak, jak przed wojną na dwa przeciwstawiające się obozy.

Droga polityki niemieckiej wyraża się przez Locarno, wstąpienie do Ligi Narodów i traktat berliński. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że Niemcy w tej sytuacji trzymać się będą zdaleka od wszelkiego niepotrzebnego mieszania się w sprawy innych mocarstw. Jeżeli jednak Niemcy zostały wezwane do współdziałania, to wysiłki ich mogą zmierzać tylko ku usunięciu wszelkich napięć. Niemcy mogą liczyć na to, że także stanowisko Niemiec znajdzie zrozumienie w całym świecie. To pragnąłby szczególnie podkreślić — oświadczył z naciskiem minister Stresemann.

W dalszym ciągu Stresemann powołując się na expose kanclerza Marxa, jako na miarodajny program niemieckiej polityki zagranicznej, przeszedł do wyników grudniowej i marcowej sesji Rady Ligi Narodów.

Minister oświadczył: Zapewne nie we wszystkich wymienionych sprawach udało nam się przeprowadzić całkowicie niemiecki punkt widzenia. — Przy utrzymaniu naszego stanowiska prawnego zgodziliśmy się na kompromisy w pewnych punktach ważnych. Nie wzdragaliśmy się przytem przed daniem wyrazu naszemu niemieckiemu stanowisku i krytyce działalności Ligi Narodów w czasach dawniejszych w publicznej i wyczerpującej dyskusji.

Byłbym upoważniony do żywienia nadziei, że w tych krajach, które trzymają wojska w Nadrenji, dojdzie do zrozumienia, że szybka ewakuacja Nad-

renji oraz zwrot Zagłębia Saary Niemcom są koniecznością. Dziś stojmy wobec faktu, że ostatnie miesiące raczej nas oddalają od spełnienia tego życzenia, aniżeli zbliżają. Przyczyny te leżą poza Niemcami, nie zaś wewnątrz Niemiec. Jeżeli jako minister spraw zagranicznych wobec obecnego położenia radzę wyczekiwać dalszego rozwoju wypadków, to proszę Panów, aby słowo „wyczekiwanie“ nie uważali za równo znaczne z bierną rezygnacją ze strony rządu. W wyczekiwaniu zawiera się moment, który oznacza, że dalszy rozwój będzie sprzyjał naszym dążeniom.

Oświadczenie swe w sprawie Nadrenji minister zakończył deklaracją, że uważa za rzecz niepożądaną i niewska-

zana, aby Niemcy próbowali wywołać dobrą wolę wśród swych przeciwników przez powtarzanie już raz uczynionych propozycji, albo przez jakieś nowe propozycje jakiegokolwiek rodzaju. Zagranica musi okazać zrozumienie, że to, do czego Niemcy dążą, nie jest jakimś uprzywilejowaniem Niemiec. Chodzi tu bowiem o konsekwencje, które leżą w interesie wszystkich odnoszących krajów. Konsekwencji tych nie można odkładać długo, jeżeli cały rozwój porozumienia nie ma być narażony na szwank.

W tej sprawie wszystkie stronnictwa niemieckie są zgodne i, jak oświadczył na zakończenie Stresemann — ma on nadzieję, że pozostaną ze sobą zgodne.

Już wkrótce!**Bohatera epopeja zmagania się z najgroźniejszą tajemnicą świata.
Śmiertelna wyprawa na najwyższy szczyt kuli ziemskiej 8.840 mtr.****„MOUNT-EVEREST“**

Odpreżenie w konflikcie bałkańskim Włochy nie wysyłały noty do S. H. S.

Rzym, 22 marca. (PAT.) „Tribuna” ogłasza wyjaśnienie w sprawie sytuacji, jaką wytworzyła się wobec zagognionych stosunków pomiędzy Włochami a Jugosławią. Dziennik zaznacza, że Włochy nie składały oficjalnie noty w Białogrodzie ani też mocarstwu ograniczając się do rozmów i zawiadomień oficjalnych nie będących w ścisłym znaczeniu tego słowa notami dyplomatycznymi.

Włochy złożyły Jugosławii notę wy-

łącznie w sprawie obraźliwej publikacji białogrodzkiego dziennika „Politika”. Rząd włoski ograniczył się do poinformowania mocarstw o niebezpieczeństwie zagrażającym niepodległości Albanii a zarazem pokojowi europejskiemu.

Akcja rządu włoskiego ograniczyła się do akcji informacyjnej spokojnej i obmyślanej niewymagającej żadnych poszczególnych czy też zbiorowych odpowiedzi.

Rząd SHS. przeprosił posła włoskiego.

Białogrod. 22 marca. (PAT.) W związku z obrażeniem na wczorajszym posiedzeniu Skupczyny posła włoskiego przez członka partii Pribi-

cewicza, posła Wildnera, który nazwał posła włoskiego szpiegiem, minister spraw zagranicznych Pericz wyraził temu ostatniemu ubolewanie.

POKOJOWE OŚWIADCZENIE PO ŚLA WŁOCH W WASZYNGTONIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 marca. (G.) Jak donoszą z Londynu, nadeszły tam wiadomości z Waszyngtonu, iż ambasador włoski złożył rządowi Stanów Zjedno-

czonych oświadczenie, że rząd włoski absolutnie nie zamierza zakłócić pokoju europejskiego, ani też przeprowadzać jakiegokolwiek operacji wojskowej.

Optymistyczne pogłoski o pożyczce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 marca. (zo). W tutejszych sferach finansowych zajmują się oczywiście żywo ostatnim pobytem p. Młynarskiego i p. Krzyżanowskiego w Ameryce, a na rezultaty rokowań o pożyczkę zapatrują się optymistycznie.

W sprawie pożyczki szczególnie usilni miał położyć bank Blaira, którego przedstawiciel nawizował rozmowy z inn. Zaleskim w sprawie pożyczki jeszcze na jesiennej sesji Ligi. Blair zetknął przedstawicieli rządu polskiego z bankami Morgana, Bankers Trustem, Century Trustem, które zainteresowały się zaangażowaniem kapitału amerykań-

skiego w Polsce.

Zasadnicze warunki wstępne napotykały na pewne trudności, z tego powodu przybędzie w najbliższych dniach do Warszawy przedstawiciel banku Blaira p. Monnet.

Akcje pożyczkową popiera podobno gubernator Banku Angielskiego Norman. Nie bez znaczenia jest też — jak utrzymują — osobiste zainteresowanie prez. Coolidge'a sprawami polskimi, oraz wpływy posła Ciechanowskiego, który przyczynił się do wywołania w Ameryce życzliwego nastroju dla Polski.

PODWYŻKA UPOSAŻEN DLA KOLEJARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 marca. (zo). Dowiadujemy się, że w ciągu najbliższych dwóch miesięcy nastąpić ma reorganizacja kolei państwowych na przedsięwzięcia państwowe a łącznie z tem ma być wyodrębnione z ogólnych norm uposażeń system uposażeń kolejarzy, a uposażenia kolejarzy podwyższone.

WYBORY NA ZJAZD OGÓLNO- DEMICKIE ROZPISANE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 marca. (Tel. wł.) Naczelny Komitet Akademicki w Warszawie na posiedzeniu w dniu 17 bm. rozpi-
sał z dniem 21 marca wybory na zjazd Ogólno-Akademicki, które odbędą się we wszystkich środowiskach akademickich Polski dnia 7 maja. Termin zgłaszania okręgowych list wyborczych upływa z dniem 20 kwietnia. Zjazd Ogólno-Akademicki odbędzie się dnia 21 maja w Poznaniu. (Bliższe szczegóły ukażą się na afiszach oraz w najbliższym dziale akademickim „Słowa Polskiego”).

SAMOBÓJSTWO PREZYDENTA KIELC.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 marca. (G.) Jak donoszą z Kielc, wielkie wrażenie wywołała tam wiadomość o samobójstwie prezydenta m. Kielc M. Łukasiewicza.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 23 marca.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej prezydent Neumann poświęcił wspomnienie pośmiertne s. p. Adamowi Szajdrowi. Podkreśliwszy wysokie zalety umysłu i charakteru za cnego człowieka i wzorowego obywatela, prez. Neumann zaznaczył zwłaszcza wybitny współdział s. p. Szajdra w pracy dla dobra miasta, jako długoletniego radnego, członka sekcji III, po tom s. finansowej, członka licznych komisji, jakoto kom. teatralnej, prawniczej, wodociągowej, niestałych dochodów, aprowizacji, dla galerii i pomników, fundacji im. Bilińskiego itd. Pamięć s. p. Zmarłego uczczono przez powstanie.

Uchwalono przyjąć od min. robót publicznych raty pożyczkowe za luty i marzec w wysokości 75 tys. zł. na 6 proc. na kontynuowanie robót budowlanych, drogowych i kanalizacyjnych.

W dalszym ciągu dyskusji budżetowej mówili radni: Hankiewicz, dr. Buber, Zawojski, Murzyński i sen. Thullie. Gros wywodów pp. Bubera, Murzyńskiego i Thulliego dotyczyło sprawy kryzysu mieszkaniowego i środków za radczych, przychem dr. Buber stawiał za wzór do naśladowania socjalistyczne metody gminy m. Wiednia, natomiast prof. Thullie podkreślał potrzebę poparcia inicjatywy prywatnej.

Dalszy ciąg i prawdopodobnie zakończenie dyskusji budżetowej nastąpi jutro, tj. we czwartek.

Lwów, 23 marca.

— Eksplozja cysterny na dworcu. Wczoraj wieczorem eksplodowała na dworcu tow. 2-gim cysterna benzynowa. Cysterna była próżna, w jaki sposób eksplozja powstała, niewiadomo. Ofiar w ludziach eksplozja nie pociągnęła.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NOWOŚCI WIOSENNE
na płaszcze, suknie i kostjumi
po umiarkowanych cenach
poleca firma

STACHIEWICZ I ABRYROWSKI
Lwów, Rynek 32. n2252

Przegląd prasy.

„Czas” stwierdza, że rząd ma w ręku środki dostateczne, aby przekonać zarówno przemysłowców łódzkich, jak i robotników o potrzebie zgodnego załatwienia sprawy.

Jeśli tych środków odpowiednio i rozumnie użyje, stworzy w Polsce pierwszorzędną wagę precedens. Strajki są bowiem bronią dzisiaj przestarzałą. Całkiem inaczej przed stawiały się dawniej, w idyllicznych niemal stosunkach, gdy odbiorców, na kontynentach świata było więcej, niż producentów w Europie — a całkiem inaczej przedstawiają się dzisiaj. Dzisiaj są morderczą bronią, której ofiarą pada i przemysłowiec i robotnik, a ten ostatni w wyższym stopniu. Raz też powinna się przyjąć włoska zasada, że strajki są akcją antyspołeczną; a jedynie racjonalną drogą do łagodzenia sporów gospodarczych, jest arbitraż czynników bezstronnych, a do kładnej znajomości warunków pracy, zbytu i zysku oparty. Niechby obecny arbitraż rządowy był pierwszym krokiem na drodze ku tej zasadzie.

„Głos Codzienny” z powodu przyjęcia arbitrażu rządu przez obie strony skłócone w Łodzi — czyni następujące uwagi:

W ślad za stabilizacją złotego, za zrównoważeniem budżetu państwowego, za częściowym zaakceptowaniem wzrostu cen — przyszło zagadnienie odbudowy plac.

W szerszym ujęciu jest to zagadnienie spożycia. Rynek wewnętrzny jest dziś szczupły: rozmach produkcyjny, do którego wszyscy zdążamy, będzie w tych warunkach budowaniem zamków na lodzie. Produkcja zależna bezpośrednio od stanu akumulacji kapitału, w szerszym ujęciu jest wynikiem potrzeb ludzkich, służy do zaspokojenia potrzeb ludzkich. Gdy te potrzeby w odmiecie nędzy toną i głuchną, produkcja staje się nonsensem.

A dalej:

Arbitraż zapewne będzie dziełem kompromisu. Ale ramami tego kompromisu musi być świadomość, że odbudowa plac to klucz do sytuacji ekonomicznej i politycznej w państwie. Że drożyzna skonfiskowała trzecią część zarobków z r. 1925. Że wśród głodnych łatwo żeruje jaskrawe hasło rozpacz. Że spr-

FIRMA „ŚWIAT POŃCZOCH” BERTA STARK

przeniosta się na czas rekonstrukcji lokalu
== do magazynu mód męskich ==

„ANDRÉ” PL. MARJACKI L. 9.

z tej okazji sprzedaje
z opustem 10% z dotychczasowych już zniżonych cen.

wiedliwość społeczna jedynie gwarantuje spokój, którego tak nam potrzeba.

„Robotnik” ma minę kwaśną, jest i nie jest zadowolony z arbitrażu. Powiada.

Dotychczasowy przebieg strajku wskazuje jasno na jedną rzecz: oto organizacje kapitalistyczne postanowiły rozpocząć ofensywę. Jej wyraz w przemyśle włókienniczym — to nieustępliwa postawa przemysłowców, w górnictwie — prowokacyjne wręcz propozycje w stosunku do umowy zbiorowej. Rozpoczynamy nowy okres w dziejach stanowiska wzajemnego pracy i kapitału. Chodzi o bardzo wiele, najbardziej zasadniczych, najbardziej istotnych dla przyszłości Rzeczypospolitej problemów.

Rząd nie stanął tu wcale na wysokości zadania. Mści się na nim fatalnie polityka flirtu gospodarczego z klasami posiadającymi, połączona nieraz z jednostronną politycznym punktem widzenia na gospodarczo-społeczną stronę życia zbiorowego.

P. Bartel przemawiał do delegatów robotniczych, jak człowiek, pochodzący z całkiem innego świata, oderwany gruntownie od rzeczywistości. Koncepcja arbitrażu nie jest jedynym lekarstwem skutecznym na wszelkie starcia i zatargi. Arbitraż ma sens, jeżeli jest połączony z bezwzględnie zaufaniem, że ten, co rozstrzyga, nie podlega wpływowi drugiej strony. Postępowanie dzisiaj szego Rządu zdaje się uwypuklać zakulisową rolę p. Wierzbickiego, wodza „Lewiatana”.

Żydowski „Nasz Przegląd” oświadcza, że arbitraż Rządu jest dopuszczalny, a nawet pożądany.

Idzie tylko o to, jak ma on być przeprowadzony. Robotnikom się wydaje, że można to zrobić łatwo

i przedko. Przytaczają oni powierzoną kalkulację, według której się okazuje, że ich podwyżka jest możliwa do zaakceptowania. Ale przemysłowcy robią inny rachunek, według którego ich produkcja graniczy niemal ze stratą.

Rząd więc musi zbadać tę sprawę wyczerpująco i gruntownie. Innymi słowy, sprawa ta pozostaje w ścisłym związku z kwestią badania kosztu produkcji, nad którą komisja daremnie śleczy od paru miesięcy. A cóż będzie, gdy się okaże, że obie strony mają rację? Co będzie, gdy się okaże, że fabrykanci mogliby uwzględnić żądania robotników (ewentualnie nieco zredukowane) gdyby nie to, że na przeszkodzie stoją wysokie podatki, i drogi kredyt? Jest nawet wielce prawdopodobne, że tak jest, bo dla sfery gospodarczych stanowi to aksjomat. Słowem, nie jest wykluczone, że ten pozornie czysto ekonomiczny strajk naprawdę skierowany jest przeciwko politycznym niedomoganiom naszych rządów.

O tem powinny pamiętać koła rządzące. Obóz majowy wyobrażał sobie swe zadania bardzo symplisticznie. Dawniej były rządy nieuczciwe, więc było źle, obecnie gdy zapanowała sanacja moralna, musi być dobrze. Ale rzeczywistość szczydzi z tak prostego tłumaczenia zawilej kwestii. Życie powiada: poniżej sanacji, robotnik łódzki dalej zarabia tylko 3 złote dziennie. I dalej jest legion bezrobotnych. A prze-mysłowiec nie może robotnikowi dać ani podwyżki, ani pracy, dopóki duszony jest podatkami na pokrycie budżetu, który nie jest mniej militarystyczny i biurokratyczny niż poprzednie. W rezultacie robotnik się burzy, przechodzi od strajku poszczególnego, do powszechnego, grożąc mimowoli i bez złej wiarę podwalinom Państwa i ustroju. Nie w interwencji podwyżkowej

tkwi więc rdzeń problemu, lecz w gruntownych reformach, któreby uczyniły tę interwencję możliwą.

„Kurier Poznański” na marginesie strajku łódzkiego czyni następujące uwagi:

Szumne zapowiedzi, że Rząd doprowadzi do likwidacji zatargu na jednej stronie, a na drugiej artykuły sympatyzujące ze strajkującymi — oto obraz janusowego oblicza prasy kół dzisiaj w Polsce rządzących.

W tych warunkach siły wywrotowe rozwijają coraz żywszą działalność. Czynią one, chwilowo jeszcze w ukryciu, podkopy pod organizację państwową i przygotowują się do rozprawy. Raz po raz tylko wybuchają tu i tam krótkie zaburzenia, zdradzające istnienie tej roboty, którą prowadzi się z wielkim nakładem sił i — pieniędzy.

Leży przed nami szereg ulotek „Komunistycznej Partii Polski” (sekcji międzynarodówki komunistycznej, z których dość jasno wynika obecna taktyka wywrotowców. Nacisk komunistów zmierza w kierunku zniszczenia wpływów socjalizmu i objęcia po nim dziedzictwa. Jednocześnie komuniści zwracają się przeciwko obecnym rządcom, do których powstania przyczynili się w dniach majowych, w tem przypuszczeniu, że po ich bankructwie droga do zaponawiania bolszewizmu będzie otwarta. Siegając tedy licznymi łaczejkami (np. w „Strzelcu”) w sam obóz majowy i tocząc go od wewnątrz, jednocześnie przygotowują masy do przeciwstawienia się mu w razie rozprawy, o ileby stawiał opór.

Taktyka ta, oraz front przeciwko PPS, zaznacza się w ulotkach bardzo wyraźnie. Tak np. brzmi ustęp, skierowany pod adresem socjalistycznej komisji centralnej Związków Zawodowych:

„Nie ludźcie się robotnicy, ci którzy złamali braterską walkę strajkową robotników Jeziorny, Żyrardowa i naftowców, którzy każdą akcję górników, metalowców, czy włókienników tłumili w zarodku, którzy zaprzęдали interesy pracowników kolejowych a arbitraż wprowadzili jako system likwidowania zatargu między kapitałem a pracą — ci zdrajcy nie chcą zrealizować swojej własnej uchwały”.

PANAIT ISTRATI.

24)

Codine.

Przeżyła Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy.)

Pchnął drzwi prowadzące do izby. Matka Anastazja siedziała przed ogniskiem, odwrócona plecami do nas. Na widok Codine’a wzdręgnęła się tak, że możnaby pomyśleć, iż diabeł ujrzał.

Rzeczywiście niegłolony od dwu miesięcy, okryty błotem i łachmanami, pijany i zachrypnięty, nie robił już wrażenia człowieka.

Stanął w progu i wskazując matkę powiedział:

— Mówisz, że cholera słusznie bała się tego potwora! A ona śmie znieważać mnie, bo przeraża się na mój widok!

Mówiąc te słowa, tak jak stał, rzucił się na tapczan, a matka Anastazja usiadła z powrotem na dawnym miejscu.

— Zamknij drzwi i siadaj na tym stołku, powiedział. Nie zatrzymam cię długo... nie byłbym ci przeszkadzał nawet, gdyby mnie była nie prześladowała bezustannie myśl o tobie... ale powiedziałem sobie: zanim oddam się w ręce sprawiedliwości,

mam... może... to jedyne jeszcze prawo w życiu, uściskać dłoń dziecka, brata!... Podaj mi swą dzieciną rączkę, Adrianie, pozwól bym uczuł ciepło krwi twojej! Ach!... ta krew! ta kropla krwi twojej wypita w noc polowania, nie mogła zniszczyć jadu, który oto ta żmija wszczepiła w me ciało!... Nadal krążył ten jad w mych żyłach!... Adrianie, błagam cię, myśląc o mnie, lituj się nademną... gdyż choć życie moje zbrodnicze było, zawsze pragnąłem dobrze czynić, ale — nikt nie potrafił zrozumieć mnie.

Zamknął na chwilę... powieki jego snem ciężarne, zaledwo unosić się mogły. Dalej mówił już prawie z zamkniętymi oczyma:

— A teraz, posłuchaj co ci powiem: wyobraź sobie, zabiłem sobie ćwiok w głowę — chcę żyć jeszcze... żyć inaczej... młody jestem przecież... trzy dzieci dwa lat!... wiem, że popełniłem wielką zbrodnię, ale kiedy ma się pieniądze, sędziowie skłonni są do rozmowy. Wszystko zależy od sposobu prowadzenia jednego, albo dwóch wielkich adwokatów z Bukaresztu. Trzeba tylko zapłacić im dobrze, by przemówili mądrze do sędziów przysięgłych... Do diabła! przysięgli są przecież także ludźmi i mają swe małe słabości!... Wtedy przekreślają kodeks i odpowiedzi swoje... Jutro, o świcie przynioś kolanami szyję tej

harpii, która tam grzeje sobie tył przy ognisku i... na Bogal... odda mi nie tylko pieniądze, które chowa dla księży, ale nawet mleko z piersi matki wyssane!... A potem... potem... zobaczymy... od dziś za lat dziesięć nie będę jeszcze stary... może wstąpię do klasztoru na górze Athos, albo gdzie indziej... Tam żyje się dobrze... a w końcu... chodź o to... tak, o to... żeby... żeby...

Codine zasnął. I w tej chwili zaczął chrapać straszliwie, otworzywszy ogromne usta, otoczone grubą szczecina.

Wtedy spostrzegłem, że matka Anastazja podniosła głowę i myszkujący zazwyczaj wzrok utkwiła w mojej twarzy z pogardą. Zaczęła dreptać bezcelowo po pokoju, wzięła jakiś garneczek do ręki, to znów postawiła go, podnieciła ogień, to znów zaczęła szperać pod łóżkiem Codine’a, nie dbając, że obudzić go może. Aż wkońcu, popatrzyła na mnie bezczelnie, jakgdyby chciała powiedzieć swemu oczyma: „Co ty tu robisz jeszcze? wynoś się!”

Podniosłem się, wstałem i rzuciłem ostatnie spojrzenie na Codine’a: do prawdy, nikt nie potrafiłby spać w jednym pokoju z tym potworem, o otwartej paszczy, chrapiącym tak, że aż szyby drżały w oknach. Brodzac

w błocie i deszczu, powróciłem do domu.

Minęła godzina. Godzina, w której przeżyłem szereg najróżnorodniejszych uczuć: żal, litość, lęk, ból i wspomnienie tragicznego lata. Chciałem zrobić mu wymówki, ale jego stan nie pozwolił mi na to, nie był trzeźwy przecież.

Matka nie powróciła jeszcze do domu. Z uderzeniem dziewiątej godziny usłyszałem straszny ryk zabijanego zwierzęcia.

Równie potężny ryk powtórzył się po chwili, a po nim usłyszałem okropne charczenie.

Poszedłem do kuchni, chcąc wyjść na ulicę, by zobaczyć co się stało. O! straszny cios otrzymałem w samo serce!... Charczenie to, już mniej silne teraz, nie dochodziło z ulicy, lecz z sąsiedniego podwórza. Powstała w mej głowie myśl, że matka Anastazja uderzeniem siekiery, zabiła Codine’a ale nie, niemożliwa była potworność taka!

Włożyłem szybko saboty i worek, otworzyłem drzwi... Zmieszane głosy mężczyzn i kobiet, okrzyki przerażenia... Wypadłem na podwórze; zastałem tam już naszą gospodynię i sporo innych ludzi, którzy wchodzili i wychodzili od Codine’a przez wyłom w parkanie.

(C. d. n.)

Znaczenie załargu łódzkiego.

Załarg w przemyśle włókienniczym Łodzi jest bardzo poważny. Choćby się ten załarg rychło skończył, to jednak jest on poważnym ostrzeżeniem, że niepodobna jest lekceważyć położenia, które się obecnie wytworzyło. Strajk nawet złamany, posłuży do agitacji żywiołów rewolucyjnych, zostawił głęboki osad, zatruwając nasze życie ekonomiczne. Powaga położenia tkwi w tem, że po pierwsze, zakofczenie strajku, jakiegokolwiek ono będzie, nie pociągnie za sobą pełnego uspokojenia, a powtórę w tem, że polityka gospodarcza i społeczna rządu w tej dziedzinie nie ma jasnego planu, któryby doprowadził do usunięcia źródła podobnych konfliktów.

Robotnicy niewątpliwie znajdują się w ciężkim położeniu, przynajmniej niektóre ich kategorie, które pobierają płace naprawdę niskie. Przyczem ci robotnicy od kilku miesięcy karmieni są, jak wszyscy, oficjalnym optymizmem, słyszą wciąż o znakomitym naszym położeniu, o gruntownej poprawie położenia. Nic dziwnego, że zadają sobie pytanie, dlaczego ta „sanacja“ nie wyraża się także i w zwyższe płac?

Z drugiej strony przemysł łódzki znajduje się w szczególnie trudnym położeniu. Z trudem walczy z konkurencją zagraniczną. Nie zdołał jeszcze opanować dostatecznie rynku wewnętrznego. Wywóz wyrobów łódzkich jest bardzo słaby. Niewątpliwie zwyższa płac w dzisiejszych warunkach może pociągnąć za sobą nie tylko wzrost cen wyrobów tekstylnych na rynku wewnętrznym, lecz nawet i zmniejszenie produkcji, czyli wzrost bezrobocia. W ten sposób nominalny wzrost zarobków robotniczych wyrażałby się w tem, że zmniejszyłaby się ogólna suma tych zarobków, a więc dobrobyt warstwy robotniczej byłby mniejszy.

Jakie jest wyjście? Odpowiedź prosta: nie może być istotnej poprawy bytu robotniczego, bez wzmocnienia produkcji, bez zmniejszenia jej kosztów. Po jakiej drodze iść należy, wskazuje nam przykład Stanów Zjednoczonych. Według danych, ogłoszonych niedawno przez Herberta Hoovera, w roku 1924—1925 (pod koniec października) stan zatrudnienia w wytwórczości Stanów podniósł się o 6,4 procent, zarobki robotnicze wzrosły o 12,6 procent, a zaś ogólna wytwórczość wzrosła się o 24,8 procent. Nie możemy oczywiście marzyć o tem, byśmy mogli osiągnąć w najbliższej przyszłości takie wyniki, jakie osiągają Stany Zjednoczone. Ale czy możemy twierdzić, że — jeśli wolno użyć półurzędowego wyrażenia — „jest byczo“ także i w dziedzinie przemysłowej? Czy wolno nam biernie cieszyć się z pomyślnych konjunktur, które zresztą już przemijają, a zagrożenie obniżenia kosztów produkcji utopić w różnych radach, komisjach i ankietach rządowych?

Trzeba spojrzeć w oczy faktom. Nadwyżka bilansu handlowego za styczeń bieżącego roku, wyniosła 7 milionów złotych w złocie, za luty 4 miliony. Z uwagi na to, że kilkanaście milionów złotych miesięcznie musimy spłacać na procenty od długów zagranicznych i kapitału obcego, ulokowanego w Polsce, nasz bilans płatniczy w tym czasie był w gruncie rzeczy biernym, a nadwyżki walutowe uyskaliśmy przede wszystkim z dopływu kapitału zagranicznego w postaci różnych kredytów, a częściowo z zapasów walutowych, dawniej nagromadzonych. Gdy obecnie zmieniła się konjunktura węglowa, gdy wzrasta import obcych towarów, wywołany drożyzną w kraju, znowu, jak duch Banka, zjawia się stare zagrożenie naszych kosztów produkcji. Znowu cały szereg pytań nabiera aktualności, np. czy dzisiejsza organizacja Kas Chorych odpowiada swojemu celowi, czy nie obciąża nadmiernie i bezpotrzebnie naszej produkcji?

Należy oczekiwać, że zainteresowane sfery zabiorą głos w tej sprawie, że sprecyzują swoje stanowisko. Chwila jest odpowiednia także i z tego powodu, że rząd, bez własnej zresztą inicjatywy, otrzymał od Sejmu pełnomocnictwa, w zakresie przeprowadzenia zmian w dziedzinie ustawodawstwa społecznego. Część naszego wielkiego przemysłu, przede wszystkim łódzkiego, zorganizowała się politycznie w „Prawicy Narodowej“ pod hasłem współpracy z rządem. Należy więc oczekiwać rychłych wyników tej współpracy.

Gdy przed półtora rokiem pod naciskiem konieczności, z uwagi na powołanie rządu koalicyjnego dla ratowania finansów państwa, stronnictwa narodowe wycofały swoje wnioski w Sejmie w sprawie zmiany przepisów o 8-godzinnym dniu pracy, wówczas zaatakował je ostro za to jeden z przedstawicieli przemysłu łódzkiego. Inny przedstawiciel tego przemysłu,

p. inż. E. Landsberg, przedtem jeszcze ogłosił bardzo wymowną broszurę, wykazującą konieczność gruntownej zmiany ustawodawstwa społecznego. A tymczasem obecnie milczy się o tych sprawach.

Mamy dwie drogi do wyboru, jeżeli chcemy utrzymać naszą wytwórczość na odpowiednim poziomie i ochronić się przed konkurencją zagraniczną: albo obniżyć ogólne koszty produkcji, albo też płacić robotnikom bardzo niskie płace. Nie potrzeba dodawać, że ta druga droga nie jest właściwym wyjściem, oznacza tylko wegetację przemysłu i ciągły ferment społeczny. By znaleźć drogę właściwą, trzeba jasno i wyraźnie postawić całe zagrożenie naszej wytwórczości. Znaczenie konfliktu, który się zaczął w Łodzi, tkwi niewątpliwie w tem, że on to zagrożenie przypomina i tym, którzyby o niem chcieli zapomnieć.

R. Rybarski.

Chmury nad Bałkanem.

Ekspansja włoska. — Gra interesów W. Brytanii. — Zagrożenie albańskie. — Ahmed Zogu. — Konflikt S. H. S. — Włochy..

W przysłowiowym kotłach bałkańskich zaczyna znówu kipieć i dymić, chmury nad niespokojnym półwyspem znówu zaczynają się gromadzić, oczy słuch i uwaga gabinetów tudzież politycznej opinii Europy zwraca się znówu ku Bałkanom.

Wiadomości napływające stamtąd mówią o krwawych walkach wewnętrznych w Albanii, o prawdopodobnej interwencji zbrojnej Włoch, o mobilizacji w Jugosławii.

Ze stanowiska t. zw. wielkiej polityki europejskiej, problem bałkański posiada dwa oblicza.

Z jednej strony półwysp bałkański — którego składniki państwowe przed wojną podzielone były na sfery wpływów poszczególnych mocarstw zachodnich a wyemancypowane z politycznych wpływów po wojnie, starały i starają się prowadzić politykę samodzielną — staje się coraz bardziej terenem, na którym ustabilizować pragnie swą dominację Italia faszystowska. Włochy chcą z jednej strony uczynić Adriatyk definitywnie „mare nostrum“, ustalić swe wpływy nad całym Morzem Śródziemnym i zdobyć w ten sposób wolny niejaką gościniec do Turcji i na Bliski Wschód. Z drugiej strony zakretem ku północy pragną przez uzależnienie od siebie Albanii, Grecji i Bułgarii podać sobie ręce z zaprzyjaźnioną Rumunią, której piękna księżniczka Ileana stanąć ma na kobiercu ślubnym z włoskim następcą tronu Humbertem.

Ta niewątpliwie imperialistyczna polityka napotyka na opór Jugosławii, która w tendencjach włoskich widzi ostrze skierowane przeciwko sobie i stąd niezwykłą ruchliwość dyplomacji jugosłowiańskiej, która cały wysiłek swój skierowuje w ostatnich czasach ku stępieniu i osadzeniu na niej sceny rozmachu włoskiego. Wszakże jedna tylko Bułgaria oferty włoskiej nie przyjęła uważając, że więcej może stracić na zerwaniu z bliską Jugosławią aniżeli zyskać na sojuszu z dalekimi Włochami. Zdaje się też, że i Węgry ochłonęły nieco w zapale polityki porozumienia z Włochami wskutek ratyfikowania przez te ostatnie układu z Rumunią w sprawie Bessarabii. Węgry spodziewały się, że potrafią nakłonić Włochy do prób rewizji traktatu w Trianon. Stabilizacja wielkiej Rumunii przez Rzym, nadzieje te rozprasza.

Drugie oblicze problemu bałkańskiego — to subtelna gra Anglii. Tej ostatniej pomoc włoska jest w tej chwili bardzo potrzebna. Włochy są Anglii potrzebne dla skutecznego poparcia interesów Londynu w Szanghaju przeciw armii kantońskiej i w Europie przeciw Sowietaom.

Wydatną pomoc morską Anglia od Włoch już otrzymała. Pancernik włoski solidarnie obok angielskich stoją na wodach Szanghaju. Również i w Europie Włochy ratyfikując traktat bessarabski wzmocniły antysowiecki front brytyjski. Ale Włochy nie robią tego bezinteresownie. P. Churchill nie darmo jeździł w styczniu do Włoch. Spotkanie Churchilla z Mussolinim w Livorno — to niejako punkt wyjścia dla inicjatywy włoskiej na Bałkanie. Anglia przelała niejako swe przedwojenne uprawnienia a raczej protektorat nad półwyspem bałkańskim na Włochy. Włochy otrzymały od Anglii carte blanche w polityce na tym terenie. Rzecz jasna też — że Anglia do pociągnięcia dyplomacji włoskiej na Bałkanach odnosi się życzliwie. Polityka Anglii ma zresztą inne jeszcze wyrachowanie: osamotnić Francję i osłabić jej dotychczasowe wpływy w środkowej Europie i zastąpić ją Włochami, uzależnionymi od siebie.

Ten stan rzeczy oczywiście nie wróży spokojnego rozwoju stosunków na półwyspie bałkańskim, tembardziej, że istnieją i czyste lokalne powody, które do pacyfikacji tej części Europy przyczyniać się nie mogą. Mówimy — rzecz jasna — o Albanii, w której chroniczne wrznięcie między 1920 a 1926 rokiem uważane być mogło, za jej wewnętrzną sprawę, pod czas gdy ruchy powstańcze zainaugurowane w samym początku bieżącego roku mają już tło ogólniejsze i muszą bardzo silnie interesować całą politykę europejską.

Wszystko zdaje się wskazywać, że obecne ruchy powstańcze przeradzają się w walkę o wolność Albanii. „Albania dla Albańczyków“ — oto hasło dzisiejszych powstańców. Powstańcy uważają, że traktat w Trianon oddaje Albanję w zupełności pod supremacją Włoch. Wszak Włochy w traktacie tym zapewniły sobie poprostu prawo ingerencji zbrojnej na wypadek, gdyby zażądał rząd albański. Trzeba zaś wiedzieć, że obecny „dyktator“ Albanii Ahmed Zogu ma ambicje królewskie i — kto wie — czy za pomoc w ich urzeczywistnieniu, nie oparłby się na włoskich karabinierach.

Działalność też agitacyjna rewolucyjno-niepodległościowych klubów rośnie z dniami każdym. Propagandę ułatwiają im zbrojenia włoskie i taleniczne okręty włoskie, które z wojskiem, prowiantami i amunicją za wijają do Durazzo. Powstańcy głoszą, że Albania znajduje się w przededniu okupacji przez Włochy.

Ahmed Zogu piętnowany jest jako zdradca, który ojczyznę swą sprzedał za dukaty włoskie i przyrzeczoną koronę. Ahmed Zogu rządzi za pomocą

funduszy z zewnątrz otrzymywanych, kasy państwowe są bowiem puste. Urzędnicy, oficerowie od 4 miesięcy nie otrzymali poborów. Ahmed Zogu rządził po dyktatorsku. Tę dyktaturę umożliwia mu zaprowadzony już dawno stan wyjątkowy. Czy długo mu się uda jednak w tym stanie rzeczy panować nad sytuacją — staje się rzeczą coraz bardziej wątpliwą. Rezerwiści powołani przezeń na dzień 10 marca przeważnie uciekli w góry i czekają rozkazów powstańców. Mówi się, że na 100.000 ludności zaledwie 5000 wiernych pozostało przy ambientnym kondotjerze, marzącym o koronie.

Jak się wypadki rozwiną w najbliższym czasie — trudno przewidzieć. Być może, że Włochy dla obrony Achmeda obsadzą miasta nadmorskie i pozwolą na koronację Achmeda. Z drugiej strony wszakże powstańcy liczą na moralne poparcie przez Watykan, szukają też pomocy w Rosji. Największe nadzieje pokładają jednak w Jugosławii.

Istotnie, interes Jugosławii w rozwiązaniu problemu albańskiego jest bardzo żywoty. Toć okupacja Albanii przez Włochy stanowiłaby ciężki cios nie tylko dla prestiżu SHS. na Bałkanach, ale wprost podcięcie najżywniejszych interesów politycznych i ekonomicznych Białogrodu na półwyspie. Nic dziwnego też, że w Jugosławii panuje gorączkowe podniecenie i rośnie opozycja przeciw Włochom.

My Polacy z niepokojem patrzymy na zaognienie stosunków włosko-jugosłowiańskich. Nie leży ono stanowczo w interesie państw środkowej Europy, a tem samem i naszym. Z ulgą też przyjmujemy wiadomość, że konflikt ulegnie pożądanemu odprężeniu.

(i. r.).

Lwowskie Tow. Akc. Browarów

Lwowskie Tow. Akc. Browarów, którego produkta mają już ustaloną sławę w całym Państwie, odbyło ubiegłej soboty doroczne walne zgromadzenie, któremu przewodniczył prezes Rady Zawiadowczej, sen. dr. Szarski. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że rok administracyjny 1925/26 zamknięto z dobrym wynikiem, mimo, że rok ten był naogół niekorzystnym dla browarnictwa. Przedsiębiorstwo nie tylko utrzymało zbytu na dotychczasowej wyżynie, ale przez ukończoną w roku minionym rozbudowę rozszerzyło również składowe, fermentacyjne oraz magazyny siodu i jęczmienia. Dzięki tym, jakoteż innym ulepszeniom technicznym browar pogłębił rynek zbytu swych wyrobów i przez zakładanie nowych, dobrze prosperujących zastępców, znacznie je rozszerzył. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości udzieliło zgromadzenie, na wniosek komisji rewizyjnej, przedstawiony przez p. Weissa, Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji absolutorium. Dalej uchwalono rozdział czystego zysku, przeznaczając między innymi 5 proc. na dywidendę, 5 proc. na superdywidendę (płatnych 1 lipca br.), po 5.000 zł. na fundację dla robotników browaru i dla szynkarzy, 10.000 zł. na fundusz zapomogowy dla urzędników browaru i 15.000 zł. na cele społeczne i humanitarne. Po ponownym wyborze dr. N. Loewensteina do Rady zawiadowczej i komisji rewizyjnej w dotychczasowym składzie, obrady zamknięto.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KTO?!

pragnie zakupić najlepsze i najpewniejsze higieniczne specjalności, — nowości dotychczas niewidziane, — powinien odwrotnie zażądać 3 wzory wraz z cennikiem z Zł. 1.20 w znaczkach, tuż Zł. 4.—6.—, 9.— i 12.— Wysyłka pocztą zupełnie dyskretnie.

PERFUMERJA S. FEDERA, LWÓW
ul. Sykstuska 7. 2752

PODZIĘKOWANIE.

JWPP. Stanisławowi Laskownickiemu składam najszczerze, pełne wdzięczności podziękowanie, za nader umiejętne a bezinteresowne przeprowadzenie ciężkiej operacji, oraz za bardzo sumienne leczenie podczas długotrwałej choroby. Indziej wszystkim WPp. doktorom jak najserdeczniej dziękuję za troskliwą opiekę, jaką otaczali mnie podczas mojej bytności na klinice chirurgicznej JWPP. profesora dr. Schramma. Józefa Tarasiewicz.

Sztuka i ekran.

Kino Lew. — „Król i królowa”.
Wytw.: „Zelnik-Mare”. Wiedeń. Reż.
Fr. Zelnik. W rolach głównych: Har-
ry Liedtke, Lil Dagover, E. Verebes
i Evi Eva.

Reżyser Fr. Zelnik wyspecjalizował się w filmowaniu tematów operetko-
wych i przysłać należy, że potrafi
nadać wiele wdzięku swoim utworom
istotne wyrażenie niemieckie „gemü-
tlich”, które najlepiej oddaje nastroj
tych obrazów. Istotnie, wszystko w
tym filmie jest pocziwe, począwszy
od tła, którym jak zwykle u Zelnika,
jest Wiedeń przedwojenny a kończąc na
fertycznej pokojówce i przedsiębior-
czym ordynansie. Reżyseria stara się
o to jaknajbardziej pogodne, a nie-
skomplikowany epizod melodramaty-
czny szybko likwiduje ku powszechnie
mu zadowoleniu. Film odznacza się
tempem farsowem i niewybrednym hu-
morem, do czego przyczynia się kre-
acja znakomitego komika Verebesa)
pomysł jego przypominają żywo
Harolda Lloyd'a. Z wykonawców Har-
ry Liedtke stworzył świetny typ
amanta, porucznika luzarza i bon-
vivanta w jednej osobie; równie do-
brze prezentował się w stroju lekko
atletycznym na tle oryginalnych
zdjęć gór w Tyrolu. Gra jego obfito-
wała w pełne życia i młodzieńczości
momenty, odtworzone głównie zapo-
mocą spojrzenia i uśmiechu, co świad-
czy o opanowanej technice przed ob-
iektywem. Z artystek, obie „gwiaz-
dy”, zarówno heroina (Lil Dagover),
jak i subretka (Evi Eva) wniosły ze
sobą dużo urody i temperamentu,
stwarzając cenne perełki liryzmu i
śmiechu. Jako czarny charakter wy-
stąpił Th. Loos, znany z „Metropoli-
su”, mając za partnerkę Dary Holm.
— Reżyseria dała kilka dobrych scen
z życia wojskowego i kilka czystych
zdjęć górskich. — Program uzupełnia
ją interesujące zdjęcia sportowe Ty-
godnika „Gaumont”.

==○==

WINA RIEDLA

NA OGÓLNE ŻĄDANIE WYSWIETLA JESZCZE „APOLLO” STUDENT Z PRAGI

Zniżki ważne. Dla młodzieży na I-szy seans wstęp po 60 gr.

2765

Wiadomości bieżące.

23
Marzec
1927

Środa

Wiktor

Julia: Gabriela

Wschód słońca 5-57

Zachód 18-16.

TEATR WIELKI.

Środa, 23 bm. „Carmen” gośc. występ
p. Michała Holyńskiego.

Czwartek, 24 bm. „Między nocą a brza-
skiem”.

Piątek, 25 bm. „Carmen”. gościny wy-
stęp p. Holyńskiego i p. Korniakowej.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 23 bm. „Pan Pick na audjencji”.

Czwartek, 24 bm. „Król Kawy”.

Piątek, 25 bm. „Jej Chłopczyk”.

TEATR MAŁY.

Środa o 7.30 „Potęga reklamy”.

Czwartek o 7.30 „Potęga reklamy”.

Piątek o 7.30 „Potęga reklamy”.

==○==

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych ul. Dzie-
duszyckich 1 (gmach Muzeum Przem.). —
Wystawa B. Rychter Janowskiej, L. Slen-
dzińskiego i W. Wasowicza.

==○==

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek, 25 marca: Artur Rubinstein, pia-
nista. 2708

Oszczędna gospodyni używa
tylko
„Lew”
mydła
wyrobu fabryki „TLEN”.

==○==

— Teatr Wielki powtarza dziś przepięk-
ną operę J. Bizeta „Carmen”. We wspa-
nialem tem dziele muzycznym światowego
repertuaru obok świetnego odtwórcy partii
Don Josego, Michała Holyńskiego, wystąpi
również w roli tytułowej p. Korniakowa,
oraz pp. Jakubowska, reprezentująca świe-
tnie partię Micaeli — Popowiczówna, O-
strowska, Płóński, doskonale tak pod wzglę-
dem wokalnym jak i artystycznym, wyko-
nawca partii Torreadora, Łowczyński i
Zopoth, pod kierownictwem muzycznym
kapelmistrza Józefa Lehrera.

— „Potasz i Perlmutter”. Szerokie rze-
sze bywalców teatralnych i kinowych wie-

dzą dobrze, że farsa ta nie tylko grana by-
ła niemal we wszystkich teatrach, ale sil-
mowano ją i również w kinach miała o-
gromny sukces. Dyrekcja Teatru Małego
już w przyszłym tygodniu wprowadza tę
wesołą nowość na swój repertuar w pierw-
szej obsadzie i niezwykle pomysłowe
reżysersji. Termin premiery podamy nie
bawem.

— Polskie Tow. Śpiewackie „Echo-Ma-
cierz” we Lwowie w br. odbędzie bę-
dzie jubileusz 40-letniego istnienia. Pragnę-
aby ta uroczystość wypadła jak najwspa-
niale, zwraca się ta droga do wszystkich
swoich byłych członków założycieli i czyn-
nych z prośbą o zgłaszanie swego obec-
nego miejsca pobytu. Zgłoszenia i ewent-
ualne zapytania adresować należy „Echo-
Macierz”, Lwów, ul. Hetmańska, gmach
Skarbka, II. p.

— Uczestnicy walk pod Zadwórzem w r.
1920. Pierwsze zebranie uczestników walk
pod Zadwórzem w r. 1920 Oddziału Abra-
hama i M. O. A. O. celem założenia Związ-
ku Zadwórzaków z 1920 r. dla obrony
swoich praw i interesów, odbędzie się w
niedzielę, 27 bm., o godz. 11 rano, w lo-
kału Związku Obrońców Lwowa przy ul.
Rutowskiego, róg ul. Kilińskiego, naprzeciw
katedry. Obecność wszystkich konieczna.

— Lwowskie Towarzystwo walki z gru-
źlicą składa tą drogą serdeczną podziękę
p. prof. Trawińskiemu za łaskawe objaśnie-
nia do filmu „Szczur i jego życie”, wyświe-
tlanego na poranku kinowym, urządzonym
na dochód Twa, dnia 20 bm., w kinie Ma-
ryseńska.

— Z Młodzieży Wszeczpolskiej. W nie-
działę, 27 bm., o godz. 10.30 odbędzie się
zebranie Koła z referatem p. Tadeusza Per-
toniego p. t. „Jak wygląda nasza gospodar-
ka budżetowa”. Obecność wszystkich
członków Koła pożądana. Goście mile wi-
dziani.

— „Handel, przemysł, kredyt”, referat
na ten temat wygłosi 23 bm. o godz. 6
dr. Uhna jako dalszy ciąg kursu nauk spo-
łecznych w Organizacji Narodowej Kobiet,
ul. Ossolińskich 11, II. podwórce.

— Zwyczajne walne zgromadzenie Koła
lwowskiego Pol. Towarzystwa Historycz-
nego odbędzie się w piątek, 25 bm., o godz.
6 po poł. w Seminarium Historii Polski U-
niwersytetu J. K. (ul. Mickiewicza 5 a, III.
p.) z następującym porządkiem dziennym:
1) sprawozdanie za rok 1926, 2) wybór
nowego zarządu i delegatów, 3) odczyt dr.
J. Lechickiej p. t. Pisma polityczne z cza-
sów przedostatniego bezkrólewia (1733—
1736). Goście mile widziani.

— Zarząd powszechnych wykładów uni-
wersyteckich i politechnicznych donosi, że
drugi wykład z serii o psychoanalizie dra

J. Frostiga p. t. „Pomyłki życia codzien-
nego” odbędzie się w środę, 23 bm., o go-
dzinie 7 wiecz., w sali Kopernika, gmach
uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1.

— Kurs mechaników lotniczych. Izba
handlowa i przemysłowa oraz Wojewódz-
ki Oddział Ligi Obrony Powietrznej Pań-
stwa we Lwowie urządzają wspólnie kurs
dla mechaników lotniczych, rozpoczynający
się dnia 5 kwietnia br. z czasem trwania
do dnia 30 czerwca br. Bliższych informa-
cji co do kursu udziela i zgłoszenia przyji-
muje od godz. 10 do 2 Oddział techniczny
przemysłowy Izby przy ul. Bourlarda 1. 5
i Wojewódzki Oddział Ligi Obrony Po-
wietrznej Państwa w gmachu Wojewódz-
twa.

==○==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geor-
ge'a: hr. Tadeusz Lubieński z Krakowa,
Stanisław Plotrowski, Wincenty Kossakow-
ski, Zygmunt Bęgowski, pułk. Bronisław
Piracki, Sergiusz Brojdo, Ch. Słuckin —
z Warszawy, Stanisław Szuldrzyński z
Sieroka, Salomon Perlberger z Kłajdy,
Karl Michaelis z Danil, Ludwik Vogl z
Mattighofen, Włodzimierz Krupka z War-
szawy, Janina Czechnicka, Helena Czech-
nicka — z Rzeszowa, Johannes Hartmann z
Rotterdamu.

Hotel Krakowski: William Robert Hud-
son z Londynu, Sven Jan Larson z Gote-
burga, Vladimir Odi z Pragi-Smichowa,
Berthold Siegler z Wiednia, dr. Bronisław
Sabat z Warszawy, Józef Weiser z Sum-
pergu, Araham i Nead Arahamian z
Wiednia, Wilhelmina Szpakowska z Gry-
bowa, Edward Samson Cohen z Haagi, A-
dolf Drost z Muelheimu, sen. Ludwik Ha-
merling z Krakowa, Illa Lukjanow z Bnda-
pesztu, Feliks Kotwicki z Tarnawatki, Zdzi-
sław Marmosz z Karowa, dr. Oskar Linden-
baum z Wiednia, Józef Beisinger z Prze-
myśla, Marek Korngold z Krakowa.

==○==

— Dwa zamachy samobójcze. Kro-
nika Pogotowia ratunkowego notuje
znowu dwa zamachy samobójcze w dniu
wczorajszym. Z trzeciego piętra ka-
mienicy 1. 11 przy ul. Mochnackiego
rzuciła się na bruk w zamiarze samo-
bójczym Rozalia Lemczukówna, 26 lat
licząca, pozostająca w służbie u dra
Moreckiego. Desperatka doznała zia-
mania nóg i tak ciężkich potłuczeń, iż
przewieziona do szpitala powszechnego
niebawem zakończyła życie. Powód
zamachu samobójczego Lemczukówny
pozostał nieznany. — Na stoku wznie-
sienia Czarrowskiej Skały wystrząsał
z rewolweru odebrał sobie życie Filip
Bekesiewicz, liczący 28 lat, słuchacz
praw, żonaty. Przyczyną samobójstwa
był rozstrój nerwowy, spowodowany
bezsukcesyjnymi zabiegami o uzyskanie
posady. Gdy w pewnej instytucji od-
mówiono mu przyjęcia — Bekesiewicz
udał się w kierunku Czarrowskiej Ska-
ły i tam położył kres swemu życiu. Na
miejscu wypadku dochodzenia przepr-

STANISŁAW KUPCZYŃSKI

16)

Budowniczy motorów i życia.

System społeczny i gospodarczy Henryka Forda.

(Ciąg dalszy.)

MORALNOŚĆ W ŻYCIU GOSPODARCZYM.

Kiedy w ostatnich latach obywatele Stanów Zjednoczonych chcieli
ofiarować Fordowi godność prezydenta republiki, król samochodów
odmówił, gdyż — jak powiedział — biznesem jego nie jest polityka,
lecz budowa motorów i ustawianie ich na kołach.

Widzieliśmy wyżej, że wyrażenia tego nie trzeba brać zbyt dosłown-
nie. Treścią zakładów fordowskich jest coś więcej, niż idealnie zor-
ganizowana technika fabryczna, ożywia je, pulsuje w nich bujna krew,
nadaje im zawrotny pęd i niebawem rozkwit oryginalna polityka gos-
podarcza ich twórcy i właściciela. Mało powiedzieć: polityka gospo-
darcza. Ford stworzył poprostu cały system ekonomiczny, u którego
podstaw jest polityka.

To siwowlóse dziecko Fortuny nie chce jednak burzyć starego
świata. Zburzyli je komuniści w Rosji, z rezultatem nienajlepszym, bo
odmawiając człowiekowi „prawa do owoców swej pracy”, nie roz-
wiązali bynajmniej problemu wytwarzania i rozdziału dóbr. Ford chciał-
by istniejący system gospodarczy nie burzyć, lecz przekształcić,
opierając go na zasadzie etycznej. „Stare sztuczki zawiodły. Stara mą-
drość okazała się bladeństwem. Stare bodźce działania utraciły swą
siłę. Doświadczenie zadało kłam starym zasadom! Życie nowe okazuje
naocznie, że business — to praca, a nie spekulacja, że społeczeństwo
jest jedną wielką spółką, w której obowiązują zasady uczciwości i so-
lidarności, że droga do powodzenia nie idzie po trupach i poprzez
krzywdę drugich. „Pragniemy pełnego uznania pierwiastka ludzkiego
w businessie, a można do tego z pewnością dojść bez rozprężenia,
bez straty dla kogokolwiek, przeciwnie z powiększeniem korzyści dla
każdej ludzkiej istoty”.

Moralność jest w pojęciu Forda czymś naturalnym. Stąd musi być
kultywowana w przedsiębiorstwie, jeśli ma ono dobrze prosperować.
„Istnieje bardzo ścisły związek między przyzwoitością i dobrym

interesem”. Ludzkość w swoim własnym interesie musi to zrozumieć
i w to uwierzyć. „Dzisiejszemu pokoleniu trzeba głębokiej wiary,
głębokiego przeświadczenia, że można urzeczywistnić prawość, spra-
wiedliwość i ludzkość w przemyśle. Jeśli nie możemy dojść do tych
zalet, dni naszego przemysłu są policzone. Ale możemy je osiągnąć,
jesteśmy nawet już na drodze do ich osiągnięcia”.

Tajemnica powodzenia przedsiębiorstwa leży — w przeciwstawie-
niu do dotychczasowego motywu zysku — w tak zwanym motywie
płac, polegającym na zwiększeniu siły kupnej ludności przez płacenie
wysokich płac robotniczych i sprzedawanie wytworów po niskich ce-
nach. Tajemnica powodzenia w życiu leży w rozsądnej moralności, któ-
rą możnaby ująć w te słowa: „Pragniemy stworzyć dla każdego moż-
liwie najlepsze warunki życia — wysokie niveau możliwości życio-
wych — życie, którego przeżywanie byłoby radością dla ludzi”. Siłą
tej moralności jest, że „określa ona drogę, po której życie pójść musi,
jeśli ma wogóle istnieć dalej”. Jest to jakgdyby sokratesowa moralność
mądrości.

Lecz ten mądry altruizm daleki jest od ślamazarnego sentymentaliz-
mu. Widzieliśmy, jak opryskliwie traktuje Ford filantropię. Z robot-
nikami nie bawi się w czułościowość, a zamiataczy warsztatów nie
wycalałowie z dubeltówki. „Fabryka nie jest salonom”, choć zaiste czy-
sta jest, jak salon. Ford nie trzyma zawodowych ściskaczy rak, nie
wierzy w „otwartą rękę”, albo zawodowo uprawiane „osobiste ze-
tknięcie”, albo „ludzki pierwiastek”. „Minęła już pora takich rzeczy,
ludzie żądają dziś czegoś więcej ponad pocziwe uczucie...” Zresztą nie
stać go na sielanki: „wielkie przedsiębiorstwo jest naprawdę rzeczą
zbyt wielką, by być ludzkim”.

Słabszym pomaga Ford, a jakże, lecz nie po to, by ich utrzymać
w słabości. „Służenie słabemu jest złą służbą, jeśli nie prowadzi słabe-
go do siły i niezawisłości. Brać w pieczę ducha zebrany jest najwyż-
szym brakiem miłosierdzia”. Biedakom nie daje Ford fałszywny, lecz
dobrze płatną pracę, a gdy w pewnym okresie spekulacja grajzlerska,
rozwydrzona wysokimi zarobkami robotniczymi, zaczęła bezwstydnie
podbijać ceny artykułów codziennej potrzeby, zwłaszcza żywności,
Ford ukreślił jej głowę momentalnie. Założył własne sklepy, które za-
opatrują robotników zakładów fordowskich, sprzedając z minimalnym,
godziwym zyskiem, nb. tylko za gotówkę. Dobrodziejstwa wysokich
płac nie dał marnować wyzyskowi handlarskiemu

(C. d. n.)

wadził kom. Kropliwicki, kierownik Pow. Komendy P. P.

— Nowa ofiara nieznanego nożowca. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Wilhelma Kowalskiego, zamieszkałego przy ul. Podzamcze 1. 5. Kowalskiego napadł wczoraj jakiś nieznanemu mu nożowiec i bez najmniejszego z jego strony powodu — zranił go ciężko nożem.

— Aresztowanie włamywacza. Do aresztu policyjnego odstawiony został wczoraj Stanisław Olszewski pod zarzutem usiłowanego włamywania do kamienicy 1. 8 przy ul. Ziemiańkowskiego.

— Przykrego wrażenia u wjazdu do miasta doznał wczoraj Władysław Sielecki, podlesny z Demni Wyżnej, w powiecie skolskim. Oto gdy jechał z dworca głównego w kierunku śródmieścia — jakiś kieszonkowiec skradł mu z kieszeni portfel, zawierający 500 zł.

— Z kroniki kradzieży. Aresztowany został Leopold Knaber, zamieszkały w Kleparowie, pod zarzutem kradzieży 70 zł. i 3 dolarów na szkodę Rozalii Friedmann przy ul. Weteranów 1. 3.

Sprawcy usiłowanego morderstwa skrytobójczego w Dornfeldzie staną przed sądem doraźnym.

Iwan i Mikołaj Pańkiw przyznali się do winy.

Przez cały dzień wczorajszy przesłuchiwało w Urzędzie śledczym Iwana i Mikołaja Pańkiw, którzy przyznali się do usiłowanego rabunkowego morderstwa skrytobójczego, którego omal nie padli ofiarą Jan Rauch, Niemiec, gospodarz w Dornfeldzie, liczący 70 lat i jego żona.

Krytyczna noc w mieszkaniu Rauchów.

Krytyczną była w mieszkaniu Rauchów noc z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia. Korzystając z tego, iż Rauch około godz. pół do 2-giej po północy wyszedł do stajni, w której ocieplała się jego krowa, wtargnął do jego mieszkania jakiś osobnik celem dokonania rabunku. Rauch bowiem we wsi zażywał opinii człowieka zamożnego i posiadającego dolary.

Sprawca poświeciwszy sobie lampę elektryczną zbliżył się do łóżka, w którym spała Zofia Rauch i zadał jej jakimś tępym narzędziem sześć ciężkich ran w głowę a gdy po tych cięciwach nie zdawała się dawać oznak życia — przykrył jej głowę pierzyną i wyszedł do kuchni, by oczekiwać powrotu Raucha ze stajni. Gdy Rauch niedługo potem powrócił i zrzucił kożuch, sprawca napadł na niego i zadał mu tępym narzędziem 14 ciężkich ran w głowę, przyczem odbił mu prawie zupełnie uszy, złamał palec i w kilku miejscach rozbił czaszkę. Rauch upadł na podłogę a sprawca zbiegł bez śladu.

Po wykryciu ohydnej zbrodni.

Na krzyk Raucha przybiegli po dłuższym czasie, zamieszkały po drugiej stronie domu syn jego Edward i pośpieszył rodzicom z ratunkiem, poczem przewiózł oboje rannych do szpitala powszechnego, gdzie stan ich jest bardzo poważny.

Sprawcy przytrzymani.

Na miejsce zbrodni wyjechał wyw. Kuslik z Urzędu śledczego i wraz z przod. Miazgą, komendantem miejscowego posterunku, przystąpił do rozświetlenia ohydnej zbrodni. Zaraz na wstępie swych dochodzeń funkcjonariusze policyjni zwrócili uwagę na Mikołaja Pańkiwa, liczącego 22 lat, pozostającego w służbie u sąsiada Rauchów, Jankowa, gdzie bez wiedzy tego gospodarza przebywał u swego brata Mikołaja Pańkiwa, Iwan. Liczący 24 lat.

Po napadzie na redaktora Kordysa.

Red. Dr. Kordys w dalszym ciągu otrzymuje ze wszystkich stron enuncjacje, potępiające napad sobotni i ubolewające nad metodami wprowadzonymi obecnie w życie publiczne. Wśród tych oświadczeń nie brak także listów oficerów najwyższych rang.

Z masy listów otrzymanych przez red. Kordysa na specjalne wyróżnienie zasługuje list senjora nauki polskiej czcigodnego profesora Oswalda Balzera.

Prof. Balzer pisze w te słowa:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Serdecznym, jako Polak, przejęty bolem i troską z powodu stosowa-

wanych u nas, coraz częściej powrotnych metod postępowania z przeciwnikami, proszę, w chwili doznanej przykrości, którą najniesłuszniej spotkała P. Redaktora, przyjąć zapewnienie uczuć najczystszej przyjaźni oraz wyrazy prawdziwego poważania i szacunku

zawsze szczerze oddany
O. Balzer.

Red. Kordys był w dniu wczorajszym przesłuchany przez prokuratora przy Sądzie wojewódzkim w charakterze świadka. Przy przesłuchaniu zgłosił Dr. Kordys skargę sądową.

† Adam Sznajder.

I znów chorągiew żałobna, zwisająca z sali posiedzeń Rady m. głosi miastu, że z grona jego obywateli ubył jeden z najlepszych, zmarł śp. Adam Sznajder który duszą i sercem ukochał to miasto kresowe, temu pracę życia swe go poświęcił, dobru miastu służył swą światłą radą, wiedzą, sprawom miejskim każdą swą wolną poświęcał chwilę.

Jako sędzia z zawodu był wzorem dla swych kolegów dla swej bezstronności, poczucia prawnego i jako niezmordowany rzecznik poszanowania ustaw, to też wśród przedstawicieli sądownictwa cieszył się ogólnym poszanowaniem i zaufaniem, dzieląc wśród nich najwyższą godność prezesa Związku sędziów i prokuratorów. Jako obywatel śp. Sznajder rozumiał, że Polakowi w czasach przedwojennych nie wolno było zamknąć się w ciasnym kole obowiązków zawodowych, to też każdą wolną chwilę przeznaczał na odpoczynek po pracy poświęcał sprawom publicznym i nie było płacówki w dziedzinie społecznej, czy narodowej, na której nie znać było pracy ś. p. Sznajdra.

Powołany zaufaniem obywateli do Rady m. dusza całą oddał się sprawom miejskim. I nie było sekcji, czy komisji, w którejby nie zasiadał, służąc swą świetną wiedzą prawniczą i doświadczeniem życiowym. A już wprost niespożyte zasługi położył śp. Sznajder jako przewodniczący i referent długoletni m. komisji teatralnej, walcząc o podniesienie kulturalne Lwowa. Spokojny, wytrawny mówca, orjentujący się szybko w każdym zawilem zagadnieniu, ujmujący każdą rzecz prosto, bez zwrotów retorycznych, zjednywał sobie słuchaczy, to też w najbardziej nawet namiętnej dyskusji jego głos często zaważał na szali pomyślnego załatwienia sprawy.

Kryształowego charakteru, człowiek prawy, pełen poświęcenia dla celów publicznych, a przytem skromny, nie szukający rozgłosu cieszył się ogólną czcią i poważaniem wśród najszerzych sfer naszego miasta, wśród których śmierć śp. Sznajdra wywołała serdeczny ból i smutek. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb śp. Adama Sznajdra był olbrzymią manifestacją żałobną szerokości sfer naszego miasta. Przed domem żałoby zgromadziła się tysięczna rzesza najwybitniejszych obywateli miasta. Stawili się sądownictwo i prokuratura w komplecie z prez. Czerwinkim i nadprok. Maliną, była Rada m. z prezydentami na czele, Izba adwokatów i Związek adwokatów, artyści i artyści teatrów, zakłady miejskie, przedstawiciele organizacji społecz-

nych i narodowych, reprezentanci nauki i sztuki, przyszły szerokie sfery, by oddać cześć temu, co pracę swą poświęcił miastu i dobru ogólnemu, by złożyć hołd prawemu obywatelowi.

Gdy po modłach żałobnych licznego kleru wyniesiono trumnę ze zwłokami Zmarłego, chór teatralny pod batutą kapelmistrza Lehrera odśpiewał „Dniesz co rzuca”, poczem członek Rady miejskiej, dr. Próchnicki z balkonu domu żałoby przemówił w te słowa:

Imieniem Reprezentacji król stoł. miasta Lwowa przychodzi mi dziś znowu żegnać jednego z najczcigodniejszych i najzasłużniejszych jej członków. Z przeczucia się nieustannie naszego grona ubył przedwcześnie i niespodzianie człowiek szlachetny i czysty, który przez całe życie na wszystkich zajmowanych posterunkach świadczyl ludziom dobrze i służył dobrej sprawie, niczego wzajem dla siebie nie żądając. Całym życiem i sercem z tą ziemią związany, wychowaniec tutejszego uniwersytetu, poświęcił się odrazu temu zawodowi, do którego przez swe wysokie poczucie sprawiedliwości i dumną niezależność duchową najbardziej był powołany, zawodowi sędziowskiemu, którego stał się ozdoba i chluba. Na wszystkich kolejno zajmowanych stanowiskach sędziowskich w Stryju, Gródku Jagiellońskim i Lubaczowie pozostawił po sobie wdzięczną i trwałą pamięć, którą po nim zastawali tam jego następcy, pamięć sędziego ludzkiego, rozumnego i sprawiedliwego, wzbudzającego szacunek, miłość i zaufanie całej ludności bez różnicy następnie w roku 1898 na zastępcę prokuratora we Lwowie, a stąd w roku 1902 na zastępcę nadprokuratora przy sądzie apelacyjnym lwowskim, umiał i na tem trudnym i tak bardzo od austriackich władz przełożonych zależnym stanowisku administracyjnym pogodzić obowiązki zawodu z przekonaniami obywatela-Polaka, a przywiązane do urzędu zastępcy nadprokuratora bardzo trudne i niemiłe obowiązki oskarżyciela dyscyplinarnego w procesach dyscyplinarnych przeciwko sędziom i urzędnikom sądowym całego okręgu apelacyjnego spełniał z nadzwyczajnym wprost taktem, wytrawnością i równowagą. Dzierżąc wysoko godność stanu sędziowskiego, nie był bynajmniej wobec tych, którzy jej uchybiali, oskarżycielem przesadnie łagodnym, a jednak mimoto zaskarbił sobie na tem stanowisku tak powszechną cześć i zaufanie sędziów, że kiedy później powrócił w ich szeregi powołali go na przewodniczącego swej organizacji zawodowej, Związku sędziów obu okręgów apelacyjnych małopolskich, najstarsze tego rodzaju i jako pierw-

wzór dla innych okręgów dziś służącej organizacji sędziowskiej w Polsce, i na tem stanowisku, ciągle ponownie wybierany, pozostał aż do śmierci. — Administracyjne stanowisko prokuratora nie odpowiadało jednak jego temperamentowi i krępowało go w swobodnej działalności obywatelskiej, która zwłaszcza z chwilą wyboru do Rady miejskiej szersze przybrała rozmiary i dlatego w roku 1913 przeszedł na stanowisko sędziego w sądzie apelacyjnym, na którym to stanowisku, milonowany następnie prezesem Senatu, pozostał aż do śmierci.

Skreśliwszy zasługi śp. Sznajdra w Radzie m. gdzie należał i pracował we wszystkich prawie komisjach, zasługi jego jako komendanta m. Straży obywatelskiej, gdy w mury miasta weszły wojska rosyjskie, dr. Próchnicki zakończył swą mowę w te słowa:

Najbliższą jednak i najdroższą ś. p. Sznajdrowi pracą w Radzie miejskiej była praca w Komisji teatralnej, w której od chwili objęcia teatru we własny zarząd od r. 1918 był generalnym referentem i w coraz trudniejszych warunkach, z niesłychanym nakładem pracy i poświęcenia, zajmował się wszystkimi sprawami repertuaru, budżetu i doboru zespołów artystycznych. Wysoka kultura i wielka znajomość wszystkich działów sztuki zapewniały mu wprost wyjątkowe w kom. teatr. stanowisko i zapiszą jego imię w historji teatrów miejskich lwowskich trwałymi głoskami.

Niezmierna dobroć, niesłychana wprost wrażliwość na wszystko, co niesłuszne, na każdą krzywdę i niedolę ludzką, jednały mu cześć, przyjaźń i miłość wszystkich, którzy się z nim kiedykolwiek zetknęli, a dziś pozostawiają w sercach wszystkich trwałą pamięć i żal z powodu poniesionej straty.

Cześć Jego czystej i szlachetnej pamięci!

I ruszył olbrzymi orszak żałobny. Za rydwanem obwieszonym wieńcami od Reprezentacji miejskiej, Związku sędziów, stowarzyszeń i organizacji, postępował karawan zaprzężony w dwie pary koni, na którym złożono trumnę ze zwłokami. Za trumną postępowała rodzina i najbliżsi a dalej szły olbrzymie szeregi przedstawicieli wszystkich sfer miasta.

Wśród żałobnego bicia dzwonów orszak zbliżył się do bram cmentarnych. Po odprawieniu modłów przez kler, sędzia Sametka złożył hołd Zmarłemu w imieniu Związku sędziów, kreśląc w pięknych słowach zalety i zasługi śp. Sznajdra jako sędziego-obywatela. W imieniu Związku artystów scen polskich pożegnał Zmarłego p. Bojanowski, składając mu hołd i cześć za orędownictwo i opiekę, jaką otaczał sztukę polską i artystów.

I zamknęła się płyta grobowca a na świeżą mogilę posypały się wieńce i kwiaty, zrozone łzami smutku serdecznego rodziny i przyjaciół.

Mikołaj Pańkiw zeznał, iż do zbrodni nakłaniał go starszy brat Iwan, który pozostając bez roboty namawiał go, by poszedł obrabować Rauchów i zabrać od nich dolary. Wobec tego postanowił pójść za radą brata już we czwartek, ale odwiedziony został przez swą kochankę. Poszedł tedy następnej nocy, ukrywał się przez przeciąg dwóch godzin za studnią, a skorzystawszy z tego, że Rauch wyszedł do stajni — udał się do jego mieszkania a po pobiciu ciężkim Rauchów tak przestraszył się, że już nie sięgnął do szafy, gdzie miały być ukryte dolary, ale umknął do stajni, w której syjał. I starszy Iwan przyznał się również do winy.

Obaj bracia, których zachowanie się bynajmniej nie wskazuje na świadomość tego, co ich czeka — w najbliższych dniach mają stanąć przed sądem doraźnym.

szym czasie przyznał się do zbrodni. Niemalże przyczyniło się do tego wyłączenie przez wywiadowcę milicji, obficie krwią zbroczonego, którym sprawca mordował swe ofiary.

Pod pozorem ożenku wyłudza od naiwnych dziewcząt pieniądze

List gończy za oszustem.

Urząd śledczy rozpiął w dniu wczorajszym listy gończe za niejakim Stanisławem Pianetą, liczącym 24 lat, który grasuje po rozmaitych miejscowościach od dłuższego czasu i pod pozorem ożenku wyłudza od dziewcząt znaczniejsze lub mniejsze kwoty i kradnie z ich domu, co mu w ręce wpadnie.

Pierwszy, znany policji występ oszusta — miał miejsce w Lewandówce, gdzie Pianeta wyłudził od Julii Adamkówny gotówkę i garderobę wartości 350 zł. W kilka tygodni później postąpił w ten sam sposób w domu Rutkowskiego w tej samej miejscowości. Widząc, że jest już znanym ze swego oszustwa, przniósł się Pianeta w powiat tarnopolski.

W jednej wsi pod Tarnopolem już nawet termin ślubu Pianety z wiejską dziewczyną był wyznaczony, gdy oszust zabrawszy 80 zł. i garderobę wartości 250 zł., znikł ze wsi bez śladu. Niebawem wypłynął w Kolodziejówce, gdzie niejakiej Storożeńskiej skradł 75 zł., za brał futro i zegarek, wartości 400 zł. i zużół, gdy miano z nim omawiać termin ślubu, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Rozpisano za oszustem wczoraj listy gończe, ale zanim one dojdą sprytnego oszusta, względnie posterunki policyjne, w okręgu których grasuje Pianeta, — oszust niewątpliwie niejedną dziewczynkę wyprowadzi w pole, zamiast do ołtarza.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Marszałkowi Rady Powiatowej Krzysztofowiczowi Mikołajowi, Jaśnie Wielmożnemu Panu Wicemarszałkowi Teodorowiczowi Leonowi, a w szczególności Jego Żonie, Jaśnie Wielmożnemu Panu Staroście Gołczewskiemu i Jego Żonie, Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Kaścińskiemu, JWielmożnemu Panu Kapitanowi Heberowi i Jego Żonie, JWielmożnemu Panu Radcy Krańskiemu, całemu Wydziałowi Rady Powiatowej oraz wszystkim Kolegom i Przyjaciółom za niebawmą okazanie mi serca, opieki, pomocy i współczucia z powodu nieodżałowanej śmierci s. p. męża mego Antoniego Kropaczka, Sekretarza Rady Powiatowej w Sniatynie, składam z głębi serca płynące szczere podziękowania. 2757

Witalja Kropaczkowa.

Donoszę uprzejmie, iż z dniem 20-go marca b. r. przeniosłem swój ZAKŁAD KRAWIECKI, zaopatrzony bogato w najświeższe materiały sezonowe, z ulicy Kopernika 1. 18, do lokalu przy ulicy Akademickiej 14, I. piętro, II. schody.

Polecając swój Zakład nadal łaskawym względem i oczekując cennych zleceń kreślę wyrazy szacunku i poważania

STANISŁAW STANKIEWICZ

2613n

Wystawa haftów. Celem poparcia rozwoju produkcji haftów w Polsce dyrekcja Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie zamierza w roku bieżącym urządzić wystawę haftów polskich w następujących terminach: z końcem czerwca 1927 r. w Krakowie, w lipcu 1927 r. w Krynicy, w sierpniu 1927 r. w Gdańsku. — Bliższych szczegółów udziela dyrekcja Muzeum pisemnie lub ustnie w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 pop.

Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

Zbrodnia stryjska przed sądem. Zeznan a posterunkowych. — Bezczelność oskarżonych.

Stryj. 23. marca. (S) W uzupełnieniu sprawozdania z przedwczoraj, należy dodać, że po przerwie został wezwany św. kom. P. P. Łazarewicz, który rego trybunał postanawia zaprzysiądz, czemu sprzeciwiła się obrona.

Trybunał po naradzie postanowił zaprzysiądz kom. Łazarewicza.

Bezczelność oskarżonych.

Ośmieleni stanowiskiem obrońców, osk. na sali wołają „my sprzeciwiamy się (!) zaprzysiężeniu świadka”. Najgłośniejszy krzyk Szumyle, przew. przywołuje do porządku, a gdy tenże w dalszym ciągu wulgarnie zachowuje się w drodze dyscyplinarnej, skazuje go na 24 godzin, później na 48 godzin aresztu. Rozzuchwalony „towarzysz” wykrzykując: „możecie zamknąć mnie i na 90 dni” ja nie uznaję aktu oskarżenia itp. wychodzi ostentacyjnie ze sali. Zeznania kom. Łazarewicza zajęły cały czas.

Komendę do salwy dał św. po wyczerpaniu wszelkich możliwych środków i wezwał do rozejścia się i w momencie, gdy tłum przybrał tak groźną postawę, że zagrażał posterunkowym i jemu, zwłaszcza, że wyrwano karabin jednemu z posterunkowych a bagnet drugiemu.

Rozprawa wtorkowa rozpoczęła się jak zwykle o g. 9 rano. Zeznaje w dalszym ciągu św. Łazarewicz, podkreślając zachowanie się osk. Katarzyny Konderevicz, która występowała zawsze w pierwszych szeregach tłumu.

Zeznania posterunkowych.

Trzeci z rzędu św. poster. P. P. Sta-

niśław Frączak opowiada dokładnie o odebraniu mu karabinu przez rozjuszony tłum i przypomina sobie dokładnie osk. Nasiennika, który brał w tym udział. Innym sobie nie przypomina, ponieważ tłum skreślił mu głowę do ziemi i wtedy dopiero bił i drapał go po twarzy. Podaje również, iż komisarz Łazarewicz wzywał tłum kilkakrotnie do rozejścia się, a wobec agresywnej postawy pierwszych szeregów tłumu, groził użyciem broni. — Zeznaje, iż salwa padła dopiero za trzecią komendą.

Z oskarżonych poznaje dokładnie Wiatrową, Konderevicz i Sawaryna.

Św. Franciszek Wroński, st. sekretarz starostwa zeznaje, że począł przemawiać do tłumu i starał się wytłumaczyć, iż dalsze agresywne zachowanie się może pociągnąć za sobą przykre następstwa tj. użycie broni przez P. P. Znieważony jednak słownie i wyśmiany przez tłum, cofnął się za kordon policji i stał obok kom. Łazarewicza.

Św. Władysław Chudzik, post. P. P. przypomina sobie dokładnie Annę Wiatr, Kondereviczową, Grzybową i Bociana, którzy najwięcej dali się we znaki. Poznaje na sali Grzybową i oświadcza, iż ugryzła go ona w rękę, w której trzymał karabin i 2 palcami usiłowała mu wydrapać oczy.

Przypomina sobie również, iż tłum krzychał „chcemy głowę starosty”. — Pamięta również, iż osk. Bocian tupiał nogą i krzychał, że za 1.50 dziennie pracować nie będzie.

==○==

NEKROLOGJA.

FELICJAN Lubicz GIRZEJOWSKI

Sodalis Marianus. Notariusz w Samborze

zasnął w Panu po krótkich a ciężkich cierpieniach, dnia 21-go marca 1927 r. przeżywszy lat 68.

Ekspozycja zwłok w Samborze z domu żałoby przy ul. Kopernika 1. 40, na dworzec kolejowy, nastąpi dnia 23-go marca 1927 roku o godzinie 3:30 po południu.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie, w piątek dnia 25-go marca 1927 r., o godzinie 4-tej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentar. Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który nieutulona w żalu, krewnych i znajomych zaprasza

Żona z dziećmi.

WITOLD DUNIN WĄSOWICZ

emer. pułkownik W. P.

zesnął w Panu po ciężkich, dwumiesięcznych cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 21 marca 1927 r., przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 23-go marca 1927 r., o godz. 3-ciej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentar. Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza w smutku pogrążona

Rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 26 marca 1927 r., o godz. 8-mej rano w kościele parafialnym św. Antoniego.

W dniu 24 marca r. b. w Kościele OO. Jezuitów o godz. 9-tej odprawiona zostanie Msza św. na intencję

ś. 13 p.

MATKI JOZEFY KARSKIEJ

założycielki Zgromadzenia SS. Niepokalanek w 103-cią rocznicę urodzin oraz za

Matkę Marcelinę Darowską

rozkrzewicielkę tegoż Zgromadzenia w Polsce — o czym zawiadamiają

Wychowanki SS. Niepokalanek.

Dla strzelców — księ- ża świętokradzami.

„Głos Lubelski” zamieszcza następujący rozkaz komendy głównej „Strzelca”, wysłany poufnie do referentów kulturalno - oświatowych komend powiatowych:

Wzór przemówienia.

Obywatele!

Jesteśmy wyklęci. Ze wszystkich stron Najjaśniejszej Rzeczypospolitej dochodzą nas złowrogi, acz dla nas nieszkodliwe pomruki kleru katolickiego. Prześladowania się zwiększają i rozszerzają. Na każdym kroku jesteśmy szykanowani, wyśmiewani, odmawiają nam nawet posług religijnych, na co mamy cały szereg faktów stwierdzonych i udowodnionych. W swej zaciekłości kler posuwa się tak daleko, że miast głosić słowa pojednania i miłości bratniej, używa kazalnicy do szerzenia waśni, niezgody, rzucania obieg i oszczerstw, nazywając strzelców zbirami, komunistami, wyrzutkami społeczeństwa. Dość tego. Dłużej tak być nie może. Zwalczyliśmy uzurpatora, zgniebiliśmy okupanta — damy sobie radę z wrogiem stokroć gorszym, bo wrogom wewnętrznym.

Tylko, że prześladowca w tym razie nie jest policjant pruski czy moskiewski, ale ksiądz katolicki. I środki więc walki muszą być odmienne (p. rozk. 201/27).

Dodam jeszcze, że niejednokrotnie zwracaliśmy się do episkopatu zapytaniem, co mamy czynić my, Strzelcy, gdy nam odmówiono ślubu, rozgrzeszenia, pogrzebu. Na to ks. ks. biskupi odpowiedzi nie dają i nie dadzą. Bo choć mają wpływ, milczą zawzięcie, nie chcąc zrywać z endecją. Walka ze „Strzelcem” ma być koncesją dla endecji jako argument do porozumienia. Lecz my się na tej polityce znamy i zwalczać się nią nie pozwolimy, nie pozwolimy używać Sakramentu do walki politycznej. I tak jak podjęliśmy rękawicę rzuconą nam przez endecję — podejmujemy ją — przez kler.

Przestajemy słuchać i uznawać ohydnych świętokradców, przestajemy widzieć w nich Namiestników Chrystusowych, a zaczynamy widzieć jedynie rozpolitkowanych, rozbestwionych endeków, bluźnierców, używających św. Sakramentu do niegodnej walki politycznej. Zaczynamy, Obywatele, chronić się na łono Kościoła Narodowego, stojącego poza wszelką polityką, szerzącego jedynie czystą i niczem nieskałaną naukę Jezusa Chrystusa, Pana naszego”.

* * *

Powyższy „Wzór przemówienia”, przeznaczony na zebrania oświatowo-kulturalne „Strzelca”, jest wymowną ilustracją celów i dążeń „sanacji moralnej”.

Komunikacja powietrzna w miesiącu lutym br. Samoloty komunikacyjne, kursujące na liniach: Warszawa - Łódź - Kraków, Warszawa - Lwów, Lwów - Kraków i Kraków - Wiedeń, w miesiącu lutym br. dokonały ogółem 237 podróży, przebywając przestrzeń 62.850 km. W miesiącu tym samoloty przewiozły 342 pasażerów, 12.322 kg. towarów i 256 kg. poczty.

Statystyka bezpieczeństwa wykazuje pełne 100 proc. Samoloty były ogrzewane, temperatura w nich wynosiła 12-14 stopni ciepła. W porównaniu z miesiącem lutym 1926 r. ilość przewiezionych pasażerów i towarów wzrosła o 40 proc., regularność zaś z 62 proc. do 82 proc.

W bieżącym miesiącu samoloty kursować będą na tych samych liniach, co w ubiegłym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kooperatywy w 1926 r.

Za „Kurierem Warszawskim“ podajemy:

Przewodniczący rady spółdzielczej, p. Janusz Kwieciński, na posiedzeniu w z. m. w swoim sprawozdaniu stwierdził, że na 31 grudnia 1926 roku działało na całym terenie Rzeczypospolitej spółdzielni: kredytowych 5242, spożywczych 3500, rolniczo-handlowych 1537, składnic i sklepów kółek rolniczych 159, typu nieokreślonego 1090, mieszkaniowych 541, wytwórczych 125, różnych 1674.

W okresie tym dobrowolnie rozwiązało 125 spółdzielni, przymusowo — 68.

Liczbę spółdzielni, prawnie istniejących nie można uważać za zupełnie ściśle z uwagi na znaczne nieregularności w nadsyłaniu radzie spółdzielczej przez sądy rejestrowe, statutów nowopowstałych spółdzielni.

Z ogólnej liczby spółdzielni należało do związków rewizyjnych w roku 1926 — 7553, czyli 53 proc.

Stosunku tego nie można uważać za korzystny, tem więcej, że polityka państwa w zakresie ruchu spółdzielczego w Polsce w sposób wyraźny zarysowała się na korzyść spółdzielni związkowych. Wskazują na to szeroko zakreślone ulgi podatkowe, udzielane wyłącznie spółdzielniom, należącym do związków rewizyjnych, dalej — koncesje, przyznane tym tylko spółdzielniom, wreszcie dosyć wysokie koszty rewizji, dokonywanej przez radę spółdzielczą w spółdzielniach niezwiązkowych.

Miedzy innemi, spółdzielnie kredytowe, oparte na ustawie z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach, o ile należą do związku rewizyjnego, mogą wykonywać, oprócz zwykłych czynności bankierskich, i operacje giełdowe na giełdach pieniężnych (art. 68 i 70, ustawa bankowa z dnia 27 grudnia 1924 r.).

W roku 1926 dokonano 5605 rewizji w spółdzielniach związkowych i 986 przez radę spółdzielczą.

Związków rewizyjnych działało w tym czasie 25, z których najliczniejszy, gdyż obejmujący 1510 spółdzielni, był Związek spółdzielni ukraińskich.

Spółdzielnie kredytowe posiadały własnych kapitałów udziałowych i rezerw 13 i pół milj. zł., wkładów obcych — 18 milj. zł. Spółdzielnie spożywców rozporządzały własnymi kapitałami w sumie 6,8 milj. zł., przy zadłużeniu 18,4 milionów.

Spółdzielnie rolnicze przy 7,3 milj. zł. własnych kapitałów, korzystały z kredytów do 13,5 milj. zł.

Rada spółdzielcza, na podstawie posiadanych sprawozdań i bilansów, stwierdza, że daje się zauważyć, wogóle szybki wzrost obrotu i wzmocnienie gospodarczej siły spółdzielni, szczególnie po uporządkowaniu i ustaleniu stosunków pieniężnych w Polsce.

Wszystkie związki rewizyjne dzielą się na 4 grupy:

- 1) Unia związków spółdzielczych w Polsce (1075 spółdzielni).
- 2) Zjednoczenie związków spółdzielni rolniczych (2347 spółdzielni).
- 3) Związek spółdzielni spożywców (806 spółdzielni).
- 4) Grupa ta obejmuje 12 związków, nie zgrupowanych w żadną wspólną organizację, a liczących 3285 spółdzielni wszelkich typów; w liczbie tych związków jest 5 niemieckich (821 spółdzielni), 2 ruskie (1575 spółdzielni) i 2 żydowskie (650 spółdzielni).

Skupienie się związków w poszczególne grupy (pierwszych trzech) nastąpiło nie tylko dla celów według odłamów ruchu spółdzielczego, lecz również (a nawet przede wszystkim) na podstawie wspólności programu i ideologii spółdzielczej. Dlatego też skupienie to wytworzyło silniejszą zwartość wewnątrz grup poszczególnych, lecz jednocześnie potrzebę różnic programu.

może pomiędzy grupami związków i przez to oddaliło chwilę ogólnej konsolidacji ruchu spółdzielczego w Polsce. Uporządkowanie stanu prawnego spółdzielni było jedną z tych czynności, którym biuro rady spółdzielczej poświęca najwięcej pracy. Szczególną troskę budzą spółdzielnie, które zaprzestały wszelkiej działalności, a nie uchwałyły

Rząd o współpracy z zagranicznym kapitałem.

W odpowiedzi na artykuły Władysława Grabskiego, umieszczone również w naszym piśmie, przeciw pożyczkom zagranicznym pod obcą kontrolą omawia dr. Leon Barański, dyr. dep. Min. Skarbu na łamach urzędowego „Przemysłu i Handlu“ program współpracy z zagranicznym kapitałem. Artykuł ten poniżej umieszczamy w całości, gdyż ze względu na autora i organ, ma on niejako charakter oficjalnej enuncjacji, a do meritum sprawy jeszcze powrócimy. — Red.

W pewnym z dzienników warszawskich ukazał się niedawno szereg artykułów, w których jeden z naszych wybitnych polityków i ekonomistów podał surowej krytyce program oparcia finansów Polski o współpracę ze zorganizowanym międzynarodowym kapitałem.

Artykuły te są wyrazem rozpowszechnionej dość szeroko w Polsce obawy przed możliwością ujemnych politycznych konsekwencji takiej współpracy. Dlatego autor programowi takiemu przeciwstawia ideę przyciągnięcia do kraju kapitału t. zw. niezorganizowanego, który, aczkolwiek droższy, nie kryje jednak w sobie żadnych politycznych niebezpieczeństw.

Czy tego rodzaju ujęcie sprawy jest słuszne?

Co do pierwszego punktu, to oczywiście nie zamierzamy dowodzić, że szukanie oparcia o zagraniczne kapitały nie kryje w sobie absolutnie żadnych niebezpieczeństw i że możemy się oddać bez zastrzeżeń pod opiekę potentatów światowej finansjery. Z drugiej jednak strony nie możemy przyjmować a priori jako pewnika, że warunki podjęcia się współpracy z nami będą w każdym razie niebezpieczne dla nas i nie do przyjęcia. Przykładowi Austrii i Węgier można przeciwstawić chociażby przykład Belgii. Dyskusja nad kwestjami powyższymi będzie mogła być w każdym razie owocna dopiero wtedy, gdy będziemy mogli konkretnie wiedzieć, czego zagranica w zamian za udzielenie pomocy od nas wymaga.

Co się tyczy drugiej strony zagadnienia, tj. ewentualnej współpracy z t. zw. niezorganizowanym kapitałem, to sprawa ta wymaga przede wszystkim bliższego sprecyzowania pojęć.

Zdaniem naszym, niema wogóle na świecie kapitału niezorganizowanego, o ile pod słowem „organizacja“ rozumiemy będziemy kierowanie się opinią i zdaniem ogólnie uznanych autorytetów finansowych. Twierdzenie to stanie się jasnym, gdy zważymy, że „kapitał“ światowy — to przede wszystkim miliony ludzi zagrabiających, oszczędzających i szukających dla swych oszczędności dobrej lokaty. Aby trafić do kieszeni tych rzesz — trzeba mieć za sobą oparcie o te osoby i instytucje, których zdaniem rzesze te ślepo nie raz się kierują. Skala możliwości finansowych dla pewnego kraju czy interesu zależna jest skutkiem tego od ustosunkowania się do niego tych, którzy są dla przeciętnego „inwestora“ wyrocznią w sprawach finansowych.

Jeżeli zdarzają się wypadki finansowania interesów, co do których autorytet światowego kapitału odnosi się z

rozwiązania i nie przystąpiły do likwidacji.

W wielu przypadkach, gdy sąd z urzędu mianuje likwidatorów, brak środków na koszt likwidacji, jest powodem, że likwidatorzy mandatów nie przyjmują i wtedy sprawa likwidacji pozostaje w zawieszeniu.

Al. Mor.

rezerwa, to nie dlatego że ci, którzy złożyli w nie pieniądze, zamianowali w ten sposób niezależność swych sądów od oficjalnie uznanych powag, lecz dlatego, iż pewien niewielki odsetek kapitału szuka zawsze lokaty w interesach lukratywnych, choćby w pojęciu swem ryzykownych. Stąd wyższą stopa procentowa, niekorzystne warunki i ograniczone możliwości cyfrowe tego rodzaju interesów.

Gdyby Polska poszła w swej polityce na drogę zaciągania tego rodzaju pożyczek — byłoby to wielkim błędem. Sączenie się drogiego kapitału zagranicznego zabezpieczałoby może walutę krajową od spadku, pokrywając ewentualne deficyty bilansu płatniczego, ale sytuacji gospodarczej kraju nie naprawiłoby, a nawet możeby ją pogorszyło.

Warunki, na jakich dziś przychodzi do nas przeważnie pieniądź zagraniczny (11—12 proc. netto p. a.), są z punktu widzenia inwestycyjnego zbyt niekorzystne. Przeciętna rentowność produkcji w Polsce nie dosięga takich norm. Co najwyżej daje to możność konwertowania lichwiarskich długów przedsiębiorstw na warunki znośne z punktu widzenia dzisiejszej chwili, chociaż niebezpieczne niewątpliwie na przyszłość. Dla inwestycji potrzeba dużo taniego kapitału, takiego, jaki wpłynął szeroko ławą do krajów, które oparły swą samą o program współpracy ze światowym rynkiem finansowym. A bez rzeczywistnienia szerokiego programu inwestycyjnego mowy niema o postępie gospodarczym kraju. Nie wystarczy cieszyć się, że złoty nie spada i okrojony do ostateczności budżet jest zrównoważony. Kto nie idzie naprzód, ten się cofa.

Nie należy się też tu ludziom mazać, że tego rodzaju kapitał, jaki do kraju dziś już przychodzi bez aprobaty światowych autorytetów finansowych, nie kryje w sobie żadnych niebezpieczeństw politycznych, czy polityczno-gospodarczych. Szereg gałęzi gospodarczych, pozbawionych możliwości rozwojowych wskutek braku kapitałów, przechodzi powoli na własność zagranicy. Wielkie wyłomy poczynione zostały w ubezpieczeniach, bankowości, ostatnio w cukrownictwie. Cóż powiedzieć o istnieniu pewnych akcji kredytowych zagranicznych o podłożu wybitnie politycznym w stosunku do pewnych dzielnic Polski? Czy tego rodzaju zjawiska byłyby możliwe w kraju, nasyconym kapitałem?

Gdyby ewolucja poszła w tym kierunku dalej, mogłoby dojść do paradoksalnego stanu, że kraj posiadałby tylko cudzoziemskie przedsiębiorstwa pod ogólnym nadzorem Rządu, co byłoby, oczywiście, gorszą ewentualnością nawet od kontroli zagranicznej nad życiem gospodarczym, złożonym ze zdrowych krajowych przedsiębiorstw, co obserwujemy chociażby w Niemczech.

Wreszcie jedna uwaga. Zarówno program samowystarczalności, opierający się na wewnętrznej kapitalizacji, jako też korektura jego w postaci dorywczych operacji kredytowych zagranicznych wymaga bardzo długiego czasu, aby urzeczywistnić realizację całkowitego programu gospodarczego Polski. Ale musimy przyznać, że przytoczony przez

nas aforyzm „kto nie idzie naprzód, cofa się“ jest dziś już nieaktualny. Gdy widzimy, w jak szalonym tempie odbudowują swe gospodarstwa narodowe nasi sąsiedzi — musimy sobie powiedzieć: „kto idąc naprzód, nie dotrzymuje tempa drugiemu — cofa się“.

Wiecej. Jesteśmy przecież już silnie zdystansowani. Nie wystarczy dotrzymać tempa — trzeba go jeszcze przyspieszyć, by wyrównać dystans — jeśli się chcemy utrzymać w międzynarodowej konkurencji gospodarczej i nie zejść na szary koniec.

Nie możemy sobie pozwolić na zbyt powolnego rozwoju gospodarczego.

Dr. Leon Barański.

Ilość świadectw przemysłowych.

Świeżo ogłoszono statystykę świadectw przemysłowych, wykupionych na rok 1927. Porównanie jej z latami poprzednimi wskazuje, że ilość wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw w Polsce maleje. W r. 1924 wykupiono 590.545 świadectw, w r. 1925 — 601.499 i w r. 1926 — 565.164.

Specjalnej uwagi wymaga ilość świadectw przemysłowych, wykupionych przez różne kategorie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wskazuje to bowiem ruch ilościowy różnej wielkości przedsiębiorstw. Ilość wykupionych świadectw rocznych wynosiła

kat.	1924	1925	1926
	przedsiębiorstwa handlowe		
I.	3.217	1.575	911
II.	41.724	35.828	25.472
III.	197.738	108.975	172.652
IV.	123.289	147.160	151.672
V.	14.386	13.969	30.413
razem	380.354	375.507	361.120
kat.	przedsiębiorstwa przemysłowe		
I.	151	137	115
II.	151	100	95
III.	450	339	254
IV.	2.468	1.924	1.532
V.	4.775	9.829	3.290
VI.	8.739	7.313	6.752
VII.	22.112	16.894	12.417
VIII.	154.439	177.928	163.427
razem	195.285	208.468	187.882

Powyższe dane odnośnie do handlu wykazują, że ilość przedsiębiorstw handlu hurtownego stale maleje i wynosi dziś przeszło trzy razy mniej niż w r. 1924. Z drugiej znowu strony ilość drobnych handelek, które wykupują IV. kat. stale wzrasta. Jedno z drugiem wskazuje, że handel w Polsce podlega pauperyzacji. A chociażby część zmniejszonej ilości przedsiębiorstw handlowych odnieść na rachunek likwidacji towarów inflacyjnych, to i tak pewnem jest, że ciężar podatkowy oddziałuje na handel ujemnie.

Przedsiębiorstwa przemysłowe wykazują w ostatnim roku równiejszą ewolucję w porównaniu z rokiem poprzednim. Wszystkie kategorie maleją, jednak znowu z przewagą większych.

Dane są bardzo wymowne i powinny naszych reformatorów podatkowych wiele nauczyć

K.

Kronika gospodarcza.

== Centralny Związek Przemysłowców we Lwowie (dawniej: Centralny Związek Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego) odbył pod przewodnictwem prezesa inż. Kazimierza Zardeckiego przy licznych kompiecie dnia 9 bm. i 16 bm. posiedzenia Komisji Przemysłowej i Komisji Finansowo-Podatkowej, wyłonionych z Wydziału Związku. Dokonano przytem wyboru przewodniczących Komisji, i tak przewodniczącym Komisji Przemysłowej wybrano p. inż. Konrada Łozińskiego, zastępcą inż. Tadeusza Gayczaka, zaś przewodniczącym Komisji Finansowo-Podatkowej p. dyrektora Antoniego Rozwadowskiego, zastępcą p. dyrektora Adolfa Hermanna Schotza.

Na tych posiedzeniach wydano w myśli referatu prezesa inż. Zardeckiego opinie o

projekcie ustawy o podatku drogowym od pojazdów mechanicznych, oświadczając się za znacznym zredukowaniem projektowanych stawek podatku, aby nie doprowadzić do zastój w ruchu samochodowym oraz za rozszerzeniem podatku na wszelkiego rodzaju kursujące pojazdy, przez co dopiero ustawa może osiągnąć cel, którym jest budowa oraz konserwacja dróg i mostów.

Na podstawie referatu dyrektora Rawnieckiego poddano krytyce rozporządzenie Ministerstwa Komunikacji o dokonanych zmianach w taryfie towarowej bez uprzedniego porozumienia się z sferami gospodarczymi, do czego Rząd wielokrotnie zobowiązywał się stosować. Uznano, że podwyżka przewoźnego na węgiel we wszystkich branżach wprowadziła tylko nieznacznie podwyższy koszty produkcji, jednakże najsilniej uciurpił w tym wypadku przemysł ceramiczny.

Poruczone Podkomisji przemysłowej, złożonej z pp. dra Ihnatowicza, inż. Słowika i inż. Kolischera wypracowanie opinii o projekcie ustawy o „Sądach Pracy” (Sądach Przemysłowych) oraz w myśl referatu inż. Słowika wydano opinię o projekcie ustawy o „Radzie Ochrony Pracy”, domagając się zmiany w składzie tej Rady i większej ingerencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zasadniczo zaś sprzeciwiono się tworzeniu nowego organu doradczego, który obciąża Skarb Państwa w okresie sanacji, w którym należy unikać niepotrzebnych wydatków.

W myśl referatu prezesa Zarządku uchwalono użyć poparcia Kierownictwu Powołanej Wystawy Krajowej w roku 1929 w Poznaniu i zorganizować Oddział wystawców przy Centralnym Związku Przemysłowców we Lwowie, a nadto zwrócić uwagę na potrzebę poparcia przez tutejszy przemysł „Targów Wschodnich” we Lwowie.

Z kolei uchwalono przystąpić do Rady Zrzeszeń Gospodarczych we Lwowie oraz zastanawiano się nad ewentualną kooperacją z „Lewiatanem”, a to z uwagi na niedawne konferencje przedstawicieli „Lewiatana” z przemysłowcami Zachodniej Małopolski.

Na podstawie referatu dra Ihnatowicza uchwalono odnieść się do Banku Polskiego i Rządu o przyjmowanie do dyskontu weksli przemysłowych przynajmniej 6-miesięcznych, a to celem dalsza przemysłowi częściowej przynajmniej możliwości konkurencji z zagranicą, która w całym szeregu branż udziela kredytów 9, 12 a nawet 18-miesięcznych, korzystając w swych krajach z kredytów eksportowych tanich, bo powyżej 5 proc. pro anno. Przemysł jako największy podatnik powinien uzyskać kredyt dyskontowy 6-miesięczny, podobnie jak to przysługują już rolnictwu.

W końcu obecni przedłożyli Biuru Związku do interwencji szereg konkretnych spraw, poczem przewodniczący Komisji Finansowo-Podatkowej p. dyrektor Rozwadowski zanikał posiedzenie.

== Giełda w Katowicach. W najbliższym czasie projektowane jest utworzenie na wzór Warszawy, Lwowa i Poznania efektywnej giełdy pieniężnej, która regulowałaby podaż i popyt papierów wartościowych. Próby w tym kierunku były czynione już w zeszłym roku, jednakże związek miejscowych banków stał na stanowisku, że nie zachodzi potrzeba utworzenia takiej instytucji. Obecnie sprzeciwiają się temu projektowi jedynie banki niemieckie.

== Produkcja węgla Zagłębia Ruhry w okresie czasu od 27 lutego do 5 marca br. przy 6-dniowej pracy tygodniowej wyniosła 2.382.204 ton, wobec 2.451.303 ton wydobytych w zeszłym tygodniu. Koksu wyprodukowano w tym samym okresie czasu przy 7-ciu dniach pracy tygodniowej — 533.322 ton (537.500 ton).

== Ministerstwo Komunikacji podaje do wiadomości dane za kwartał IV-ty 1926 r., dotyczące ruchu na sieci normalno-torowych Kolei Państwowych. Przeciętna długość eksploatacyjna linii kolejowych wynosiła 17.222 km., po potrąceniu zaś odcinków zamkniętych dla ruchu 17.076 km. Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 13.786.706 poc. klm. ruchu towarowego 13.025.628 poc. klm.

Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił 378.272.544 osc-klm. wagonów taboru towarowego: ładownych 741.081.156 osc-klm., próżnych 488.149.075 osc-klm. Przebieg ciężaru pociągów brutto ruchu osobowego wynosił 3.109.337 tonno-klm., pociągów ruchu towarowego 10.134.431.000 tonno-klm. Załadowano na stacjach kolei polskich 1.356.723 wagonów, przyjęło od kolei zagranicznych 164.666 wagonów.

Dane powyższe obejmują 9 dyrekcji kolejowych, a mianowicie: warszawską, radomską, wileńską, poznańską, gdańską, krakowską, lwowską, stanisławowską i katowicką.

== Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej. Przegląd Kwartalny, nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Ukazał się zeszyt 4-ty Kwartalnika Handlu Zagranicznego, zawierający szczegółowe dane dotyczące obrotu towarowego Polski w IV. kwartale 1926 r. oraz w całym roku 1925 i 1926. Klasyfikacja towarów jest tak szczegółowa, że pozwala na praktyczne wykorzystanie danych dla celów praktycznych

w zakresie importu i eksportu; dlatego też Kwartalnik cieszy się wielkim uznaniem sfer gospodarczych. Z drugiej strony Kwartalnik stanowi podstawowy materiał źródłowy dla wszystkich zajmujących się poważnie, tak bardzo obecnie aktualną sprawą bilansu handlowego.

== Wiadomości Statystyczne, nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Ukazał się zeszyt 5. Wiadomości Statystycznych. Na bogatą treść zeszytu, obejmującą całości bieżących danych z zakresu statystyki gospodarczej złożyły się między innymi: Produkcja cukru w kampanii 1926/27. Prywatny ruch budowlany w miastach. Handel zagraniczny Polski produktami rolnymi w latach gospodarczych 1925/26 i 1926 do 1927. Wywóz jaj i masła do najważniejszych krajów w latach 1924, 1925 i 1926. Ceny zbóż krajowe i zagraniczne. Ceny hurtowe i detaliczne w Polsce i zagranicą. Zatrudnienie i bezrobocie w Polsce. Obieg pieniężny. Kursy dewiz oraz kursy papierów procentowych i akcji na giełdzie warszawskiej. Wydatki i dochody powiatowych związków komunalnych województw zachodnich w 1925 i 1924 roku w liczbach bezwzględnych i liczby względne, oraz obciążenie i wydatki na 1 mieszkańca, które dobitnie charakteryzują działalność poszczególnych powiatowych związków komunalnych w województwach zachodnich. Stan szkół, nauczycieli i uczniów w szkolnictwie średnim w roku szkolnym 1925/26. Pozatem treści zeszytu dopełniają przegląd między narodowe, a ważniejsze i aktualne zestawienia są ilustrowane wykresami.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 22 marca. (Tel. wł.) Na dzisiejszym zebraniu walutowym mocniejsza dewiza na Włochy, słabsza na Szwajcarię. Obrót ogólny około 400.000 dolarów, w tem około 70.000 dolarów w gotówce. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski, z małym udziałem banków prywatnych. Dolar gotówkowy 8.93 i jedna czwarta.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 22 marca.

Kurs dolara zł. 8.94 i pół. Na giełdzie walutowo-dewizowej transakcje w dewizie na Pragę, na dolary po kursie 2.9775 dol. i za złote 26.25 zł. za 100 koron czeskich, Londyn 4.8775 dol.

Bank Polski płacił dolary am. zł. 8.90, Nowy Jork zł. 8.93, franki szwajc. zł. 172.12, franki franc. zł. 34.95, lir włoski zł. 40.12, guldeny holend. zł. 358.15, szylingi austr. zł. 125.82, marki niem. zł. 211.85.

Uśredniony kurs gramu złota na dzień dzisiejszy określony określony został na 5.9484, a obliczeniowy kurs 100 zł. w złocie na 172.69.

Akcje w dalszym ciągu słabe, obroty niewielkie, zainteresowanie minimalne.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w tys. złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII 1926	Akcje kotowane
4.00	5.000	100	0.66	Bank Hipoteczny
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłowy
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.
1.00	—	100	103.00	Browary
10.40	6.250	100	101.00—103.00	Całodorów
0.50	3.000	—	4.60	Chybie
—	900	10	0.27	Cmielów
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy
—	—	—	0.15	Gafota
4.00	1.800	20	23.50	Gazolina
—	220	100	17.20	Gazy Wschodnie
—	2.000	100	17.00	Górka
0.05	—	—	0.48	Niemojowski
—	2.625	—	33.00	Olko
0.04	2.500	10	0.28	Parowozy
0.02	750	25	3.00	Rezet
—	—	—	1.10	Pocisk
—	500	—	0.20	Polska nafta
—	—	—	0.35	Rakaszawa
2.50	5.000	25	17.25	Siersza górna
2.00	7.500	100	11.50	Tespy
—	—	—	49.25—49.50	Zieleniewski
—	6.600	50	13.00	5% państw. poż. kon.
—	—	—	0.05	Cegielski
—	—	—	0.35	Elektrosan
—	—	—	1.35	Foresta
—	—	—	0.40	Gazy Zachodnie
1.50	500	—	13.75	Gazociąg
—	—	—	0.20	Jaworzno (po 25)
0.10	—	10	14.00	Len
0.16	—	—	0.55	Lesienie
10.00	2.016	10	0.70	Olko
10.00	5.500	—	275.00	Pol. Przem. Naft.
—	5.500	—	275.00	Przeworsk okaz.
—	—	—	0.60	Przeworsk imien.
10.00	100.000	100	32.00—34.00	Radziwiłł
—	—	—	83.75	Schön
—	—	—	—	Bank Polski
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.

Rubel złoty bez obrotu, żądano 4.72 i pół.

Akcje słabe.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 22 marca. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.71—47.19, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.80 i pół—47.04 i pół, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.83—47.07, Gdańsk 57.40—57.55, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.38—57.52, Wiedeń (czeki) 79—79.50, Zurych 57.95, Praga 378.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 22 marca. (Tel. wł.) Londyn 4.85 i pięć ósmych, Paryż 3.97 i pół, Bruksela 13.90 i pół Rzym 4.57 i pół, Madryt 27.64, Berno 19.23 i trzy czwarte.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 22 marca. (Tel. wł.) Bank Kwilecki i Potocki 7.40—7.50, Bank Przemysłowców 1.60—1.55, Bank Spółek zarobkowych 15.25—15.30, Bank Handlowy w Poznaniu 1, Unia 13—13.25, Wytwórnia chemiczna 0.75, Cegielski 33, C. Hartwig 34, Dr. May 75—77, Poznańska Spółka drzewna 0.65—0.68.

ZBOŻE.

Lwów, 22 marca.

Wzmogła podaż w zbożu chlebowym spowodowała lekką niżkę cen. Za jęczmień przemiałowy gatunku powyżej standardu płacono na giełdzie zł. 37.50.

Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja lekko niżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 55.50—56.50, pszenica krajowa zbiorowa 53—54, żyto 39.75—40.75, jęczmień browarny 41—42, jęczmień przemysłowy 35—36, jęczmień pastewny 30.50—31.50, owies 33.50—34.50, kukurydza rumuńska 27—28, ziemniaki przemysłowe 8.25—8.75.

Notowano: 5 proc. państw. pożyczka konwersyjna 59 procent, Chodorów 116.00 zł., Chybie 5.75, 5.80, 5.85, Gazy wschodnie zanotowano transakcje na 28.00 i 27.50, a kupowano po 26.50 i 26.75 zł., Gafota 14 gr., Gazolina 29.50 i 30 zł., Parowozy 75 gr., Pocisk 2.75 zł., Polska Nafta 42 gr., Tespy 23.00 zł., 4 i pół proc. listy zastawne przedwójne Banku Hipotecznego 47.82 zł. za nom. 1000 koron.

Z niekotowanych Azot 85 gr., Elektrosan 7 i 7 i pół gr., Schoen 40 zł., Gazy zachodnie 1.85 zł., Przeworsk imieny i okazieński po 300.000 zł., Jaworzno 18.00, 18.25, 18.10 i 18.05 zł., Bank Polski 120.00 i 121.00 zł., Węglówki pół grosza, dolarówki 51.00 i 52.00 zł.

22 marca	21 marca	18 marca
—	1.20	1.20
—	—	—
—	—	—
116.00	121.00—119.50	—
5.75—5.85	6.25	6.10
—	0.37	—
—	—	—
0.14	—	—
29.50—30.00	32.50—32.00	30.50
28.00—26.50	—	29.50—28.00
—	—	—
—	—	0.51—0.53
0.75	—	0.75
—	—	—
2.75	—	—
0.42	0.48—0.49	—
—	—	—
—	4.15—4.05	3.80
23.00	25.50—25.25	—
—	18.25	17.50
59.00	—	—

Akcje niekotowane

Cegielski
Elektrosan
Foresta
Gazy Zachodnie
Gazociąg
Jaworzno (po 25)
Len
Lesienie
Olko
Pol. Przem. Naft.
Przeworsk okaz.
Przeworsk imien.
Radziwiłł
Schön
Bank Polski
Pol. Przem. Naft.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.94 1/2.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 22 marca 1927.

Waluty i dewizy:					
Dolar amer.	zł.	8.90	Lir włoski	zł.	4.720
Nowy Jork	"	8.93	Guld. hol.	"	358.15
Dolar kan.	"	8.93	Kor. czes.	"	26.51
Funt ang.	"	43.45	" szwedz.	"	233.70
Fr. szwajc.	"	172.12	" duńska	"	257.75
Fr. franc.	"	34.95	" norw.	"	232.75
Fr. belg.	"	24.60	Szyl. austr.	"	125.82
		Marka niem.	zł.	211.85	
Z r o t o :					
Gram złota	zł.	5.93	Kor. austr.	zł.	1.80
Dolar	"	8.93	" skand.	"	2.38
Dukat	"	20.38	Marka niem.	"	2.12
Guld. hol.	"	3.58	Rubel	"	4.16
Funt ang.	"	43.27	Fr. un. tać.	"	1.72
		Funt turecki	zł.	39.16	

Dolary ameryk.	8.92	8.94	8.91
Sztokholm	—	—	—
Belgia	124.75	125.00	124.44
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	359.05	359.95	358.15
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.56	43.67	43.43
Nowy Jork	8.95	8.97	8.95
Paryż	35.15	35.13	35.04
Praga	26.57	26.62	26.51
Szwajcaria	125.50	125.98	125.07
Wiedeń	126.15	126.46	125.84
Włochy	40.50	40.60	40.43

GIEŁDA ZURYSKA.

Paryż	22 marca 1927 (zamknięcie) (Pat.)	Kopenhaga	zł.	138.55
Londyn	40.36	„	—	—
Nowy Jork	25.25	„	—	—
Belgia	5.20	„	—	—
Włochy	72.25	„	—	—
Hiszpania	23.55	„	—	—
Holandia	91.35	„	—	—
Berlin	208.10	„	—	—
Wiedeń	123.37	„	—	—
Sztokholm	73.15	„	—	—
Oslo	139.15	„	—	—
	135.75	„	—	—

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy Jork	485	Hiszpania	27.65
Holandia	12.13	Portugalia	—
Francja	124.02	Dania	18.21
Belgia	34.93	Szwecja	18.13
Włochy	106.79	Norwegia	18.01
Niemcy	20.46	Reisingsfors	192.7
Szwajcaria	25.25	Praga	163.93

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 23 marca 1927. (Pat.			
Londyn	124.04	Dania	68.750
Nowy York	25.24	Holandia	19.22
Belgia	35.50	Norwegia	666.20
Hiszpania	44.7	Szwecja	663.50
Włochy	110.50	Rumunia	15.30
Szwajcaria	49.10	Niemcy	66.6

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wien, 22 marca 1927. (Pat.)			
Amsterdam	124 06	Madryt	124 87
Belgrad	12 46	Nedjolan	32 31
Berlin	108 35	Nowy Jork	708 00
Bruksela	98 60	Paryż	27 81
Budapeszt	123 87	Praga	21 11
Bukareszt	4 25	Sofia	3 11
Oslo	185 25	Sztokholm	190 05
Kopenhaga	189 0	Warszawa	79 50
Londyn	34 45	Zurych	136 71

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 marca 1927, (Pet.).			
Papiery procentowe:			
3 pr. poż. złot.	—	4 pr. poż. kolej.	103.0.
4 pr. poż. dolar.	50.51	4 pr. poż. konw.	58.5.

Bank Polski	121.75	Fitzner Ciemier	6.0
Bk. Dysk. Warsz.	128.0	Lilpop	1.00
Bk. Handl. Warsz.	6.30	Modzejew	7.0
Pol. Bk. Przem.	0.25	Norbain	35.0
Bk. Zachodni	3.05	Ostrowieckie	17.0
Bk. Zw. Sp. Zar.	15.31	Parowozy	1.84
Kijewski	0.35	Pocisk	2.9
Puls	7	Woln. Zieleniecki	0.75
Spies	80.60	Kudził	1.00
Elektrownia	80.60	Starachowice	2.8
Sila i Swiatlo	92.00	Ursus	2.25
Chodorów	—	Zieleniecki	18.0
Czersk	1.80	Zyrardów	10.0
Częstocica	2.8	Borkowski	2.40
W. T. F. Cukr.	4.00	Syndykat koln.	—
Farley	60.00	Haberbusch	12.0
W. T. K. Wegla	94.50	Spirytus	3.3
Polska Nafta	51	W. T. I. Zegl.	—
Gracia Nobel	4.25	Cmielów	—
Cegielski	33.5	Sole porasowe	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 22 marca 1927. (Pat			
Pol. Bk. Przem.	0.23	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Górka	34.00
Pow. Bk. Kred.	0.15	Tepege	—
Bk. Małopolski	0.28	Narta	—
Bk. Komerc.	—	Pezel	—
Bk. Handlowy	—	Olko	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	15	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kosz.	—
Tohar	0.42	Gazy	—
Pharma	1.5	Trzeb. Pruszc.	9
Zieleniewski	17.75	Krakus	0.36
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	0.52	Siersza elektr.	36
Parowozy	0.83	Chodorów	—
Niemojowski	0.50	Piasecki	14.2
Siersza górnicza	3.80	Chyble	0.10

Truciciel ludności umknął w niewiadomym kierunku.

Straszny płon Mojżesz Feuer: trzy osoby zmarły, sześć walczy ze śmiercią, siedemnaście zachorowało.

Jaworów. (Tel. wł.). Donosiliśmy już o strasznym wypadku, jaki wydarzył się w Wielkich Oczach, gdzie 23 osób zachorowało wśród objawów za trucia. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że winę w tym wypadku ponosi Mojżesz Feuer i jego żona Estera, którzy spirytusem drzewnym

rozpajali ludność. Feuer posiada w Wielkich Oczach sklep z towarami spożywczymi, do którego sprowadzał od dłuższego czasu spirytus drzewny rzekomo dla celów przemysłowych i do palenia a w rzeczywistości sprzedawał ów spirytus jako trunki chłopom.

Gdy niedawno zjawiono się w jego sklepie kilku gospodarzy celem zakupu na jakąś zabawę — Feuer i jego żona Estera poczęły nakłaniać owych gospodarzy, aby zakupili znaczną ilość spirytusu drzewnego. — Kiedy jeden z gospodarzy wyraził zdanie, że taki spirytus szkodzi zdrowiu, Feuer zaprzeczył i oświadczył, że wobec nich wypije i nic złego mu nie stanie się. Nalał sobie tedy kieliszek owego spirytusu i udawał, że pije go a w rzeczywistości wylał go za ladę.

Gospodarze zakupili znaczną ilość spirytusu drzewnego i niebawem ponieśli fatalną konsekwencję swej łatwowierności.

Śmiertelny płon zabawowej libacji.

Po wypiciu spirytusu drzewnego, do starzonego przez Feuer, 26 osób zachorowało wśród objawów zatrucia. Niebawem zmarli Franciszek Noworol oraz bracia Jan i Stanisław Klimoczek sześć osób zachorowało ciężko i dotychczas walczy ze śmiercią, u siedmiu osób wystąpił lekki przebieg za trucia.

Truciciel Mojżesz Feuer zbiegł w niewiadomym kierunku.

Gdy w Wielkich Oczach rozeszły się wieści o masowym zatruciu spirytusem drzewnym — Feuer z obawy przed odpowiedzialnością zbiegł w niewiadomym kierunku. Żona jego Estera została aresztowana.

Sport.

Sekcja bokserska I. LKS. Czarni zawiadamia wszystkich czynnych członków, że treningi Sekcji ulegną z powodu przygotowania do mistrzostw Lwowa chwilowym zmianom w bieżącym tygodniu. Do zawodów o Mistrzostwo Lwowa Sekcję reprezentować będą zawodnicy: Kołodziej Jan, Wagner Adam, Jaeger Eljasz, Leszczuk Alfred, Dubniak Władysław, Zelewski, Zuczkowski Marjan, Zuczkowski Jan, Zborowski Mieczysław i inni. Wszelkich wyjaśnień w tej sprawie udziela się w lokalu Klubu, ul. Rutowskiego. Wpisy nowych członków przyjmuje się codziennie w godzinach wieczornych.

Dalszy ciąg walnego zgromadzenia członków Koła dzielnikarzy sportowych we Lwowie odbędzie się w czwartek, 24 bm., o godz. 7.30 wiecz. w I. gimnazjum matematyczno-przyrodniczym im. M. Kopernika przy ul. Kubali 4 (w parterze).

Walka PZPN-u z „Ligą”. Dowiadujemy się, że prezes PZPN-u dr. Cetnarowski czyni starania w celu sklonienia najwyższych władz wojskowych do zabrania oficerom brania udziału w zarządzie i pracach Lig. Jak nas informują, na miejscu w Warszawie starania te nie odniosły żadnego skutku.

Konferencja piłkarska w Budapeszcie. Ostatnio odbyła się w Budapeszcie konferencja piłkarska, która miała na celu zorganizowanie rozgrywek między państwowych o t. zw. „Puchar środkowo-europejski”. Do rozgrywek o puchar stają następujące państwa: Austria, Węgry, Włochy, Czechosłowacja, Polska, Rumunia, Szwajcaria i Jugosławia. Każde państwo wystawia do rozgrywek pucharowych dwie drużyny, a zwycięzca w państwie

wych rozgrywkach o puchar i zwycięzca w rozgrywkach o mistrzostwo kraju. O ile zaś ten sam klub zdobędzie i mistrz. i puchar, do rozgrywek o puchar środkowo-europejski staje drugi klub w mistrzostwie lub pokonany finalista w rozgrywkach o puchar.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW.

Środa, 23 marca.

Warszawa. (1111) Godz. 15: Komunikaty: Gospodarczy i meteorologiczny. — Godz. 16.45: Program dla dzieci (p. Wanda Tarkiewiczówna). — Godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Muzyka rosyjska. a) Mikołaj Glinka: „Noc letnia w Madrycie” Lwer-tura, b) Sergiusz Borikiewicz: Gavotte-Caprice, wykona orkiestra. a) Rimski-Korsakow: Arja z op. „Naręczona cara”, b) Greczaninow: „Dziecinio ma miła”, koly-sanka, odśpiewa p. Pinińska, Piotr Czajkowski: Suka międzynarodowa: (Album dla dzieci): a) Taniec polski, b) Romans francuski, c) Taniec czeski, d) Pieśń włoska, e) Pieśń rosyjskich grajków, f) Taniec tyrolski, g) Marsz węgierski, h) Neapolitańska pieśń taneczna, wykona orkiestra. Czajkowski: 2) „Dziś błogosławi moją dłoń”, b) „Znowu dziś smutny i sam”, odśpiewa p. Pinińska. — Godz. 18.40: Rozmaitości, wypowie p. L. Laviński. — Godz. 19: „Skrzynka pocztowa”, korespondencje bieżąca omówi dr. Marjan Stępowski. — Godz. 19.30: Komunikat rolniczy. — Godz. 19.45—20.10: „Śleć wodna” wygłosi prof. Aleksander Janowski (z cyklu „Co każdy o Polsce wiedzieć powinien”). — Godz. 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa i teatralna. — Godz. 22: Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Od transformatora N. C. zależy czystość dźwięków i siła wzmocnienia. Transformator lichej da zawsze zniekształcenie. Najidealniejszym transformatorem dzisiejszej doby jest bezsprzecznie transformator „Weilo Champion” ważący 60 klg. o olbrzymim drzeniu z najlepszej blachy transt. dużej ilości nawinięte drutem grubym. Oddaje tony silnie wzmocnione bez najmniejszego zniekształcenia. Cena zł. 24.—. — Na składzie w firmie:

„RADIO-KINOFOT”
Lwów, Trzeciego Maja 11a., Telef. 34-26

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

3-TONNOWNY „Flar” w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Lwów, Bajki 11, tel. 1-23. 2700

BRYLANTY, ZŁOTO, etc. KUPUJE
Najwyższe ceny
D. Włowski Jagiellońska 2

NA WIOSNĘ NAJTANIEJ
przerabia i pokrywa

MATERACE I KOŁDRY

Znany magazyn pościeli
W. IZYCKI 2112
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

KOŁDRY, koce, materace, poszewki oraz przerabia kołdry, materace po 7 zł. w jednym dniu 1106

Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4,
tylko naprzeciw Szkolniona.

Wysokie ceny za Brylanty, Złoto Per-
owski — Rozwarzewski, Akademicka 2, tel.
27-29. — Oszacowanie bezpłatne. 2118

FORTEPIAN krótki krzyżowy, w doskonałym stanie do sprzedania. Wiadomość: 1-4 = dzwoniący Bato-
tego 34 2759

SIANO prasowane średniej jakości od 5 zł. za sto kilo, loco wagon Piaseczna k/Lwowa. Do oglądnięcia kładzie chwilę foliark Kazimierzowska tuż przy stacji Piaseczna. Próbkę nie wysyła się. Do sprzedania większa partia za gotówkę. Bliższe informacje na miejscu lub telefonicznie Lwów 4091. 2745

WILLA w Jaremczu o 10-ciu pokojach z umeblowaniem i ogrodem za 2000 dolarów sprzeda: Muszak, Janowska 72, od 2—4 po południu 2795

MOTOCYKL F. N. dwukonny, dwa biegi — okazynie sprzedam. Wiadomość w administracji. 2738

POSADY POSZUKIWANE.
4 groszy za wyraz.

50 dolarów ofiaruję za wyrobienie posady podłogowej z dłuższą lasową praktyką. Adres: Rudolf Masak, miasteczko Brzezany. 2702

21676 Series 4 No. 2



Jak utrzymać wełniane artykuły w miękkiej i wełnistej formie.

WEŁNIANE artykuły są prane z wielką trudnością zapomocą zwyczajnego i podrzędnego gatunku mydła. Wełniane artykuły gubią z łatwością ich miękkość, kurczą się, a pozbawione są zupełnie czyste, te które są białe zmieniają kolor na żółty.

Lux, który wytwarza czystą i obfitą mydlinę jest zaradczym środkiem przeciwko tym i innym niedomaganiom, który szybko czyści tkane artykuły, Kombinec, pończochy, golfy, weł-

niane czapki, szaliki, jednym słowem wszystkie artykuły, które wymagają starannego prania.

Kombinacje wymagają szczególnej uwagi, ze względu na to, że stykają się bezpośrednio z ciałem i wsiakają pot skóry.

Z tego więc powodu jest bezwzględnie wskazanem używanie Lux'u, który składa się z najczystszych materiałów surowych, i może czyścić artykuły wełniane w najdoskonalszy sposób.

LUX



Lever Brothers Limited, Anglja

KUPON

Do p. L. Reida, Skrzynka Poczтовая 470, Poczta Główna, Warszawa. Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko

Adres

(Upraszam się o wyraźne pisanie)

S.P.

SEUŻACA poszukuje miejsca do wszystkiego. Rynek 42, li. n. p. Schwarzwaj 2699

KUCHARZ zajmujący się ogrodem, szuka posady. Po-
sto-restauracja A. P. Korolówka, koło Borszczowa. 2703

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursu wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynie. Po ukończeniu świadectwo.

Żadajcie prospektów! 1265

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

POSZUKUJEMY natychmiast młodszego urzędnika biurowego biegłego w rachunkowości i pisanju na maszynie. Zgłoszenia pod „Sumienny pracownik”. 2794

KUCHARKA bardzo dobra, dobrze polecona, czysta, szuka posady na sezon do pensjonatu pod „Czysta”. 2742

BUCHALTER bilansista pierwszorzędna siła przyjmie posadę. Poważne referencje, długoletnia praktyka. Zgłoszenia pod „Jotes” do „Warszawianki”, Lwów, Zyblikiewicza 5. 2755

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

STENOGRAPJI uczę darmo listownie Relakce Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczegła 12, 2292

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów-powiat na nazwisko Maks Weiser. 2744

WIEŻKANIA SKLEPY

8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE POKOJU z osobnym wejściem i z komfortem wprost od gospodarza. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Słowa pod „Urzednicza”. 2500

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca: bony, kucharki, wykwintne kucharki, pokojowe służące, wszelką aluzbę dwojską, miastową, restauracyjną. 2479

SANATORJUM „Salus”, Dra Kupczyka Kraków, Szulskiego 11. Tel. 1295, Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materji, astma. Metody przyrodolecznicze, pensjonat dietetyczny, 2005

STANCJA z kuchnią poszukuje starsze bezdzienne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny”. 1408

POSZUKUJĘ dwóch dużych lub trzech małych pokoi z kuchnią, przedpokojem, elektrycznością i gazem wprost od właściciela. Zgłoszenia: Urząd probierczy, ul. Grottigera 4, od 8 rano do 3 po południu. 2501

POSZUKUJE pokoju z osobnym wejściem w pobliżu Politechniki. Zgłoszenia z podaniem warunków do administracji pod „Kwiecień”. 2745

POKOJ u meblowany dla zamożniejszych, Karpińskie-
7, i. 2. 2739

ZAMIENIE trzypokojowe komfortowe mieszkanie Lwów, na odpowiednie Kraków-Zakopane, Zgłoszenia administracji sub: „Krakusy”. 2737

ODNAJME komfortowe, meblowane dwa pokoje przedpokoj — ewentualnie kuchnia. Czynsz dwuletni. Zgłoszenia administracji sub: „Katoik”. 2736

BEZDZIECNE, katolickie małżeństwo poszukuje 2-3 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia: Sekretariat Tow. Politechnicznego, Zimorowicza 9. 2735

W bardzo ładnie położonej okolicy

górskiej nad samym Wisłokiem przyjmę od dnia i maja osoby z całonocnym utrzymaniem pod dogodnymi warunkami. Bliższe wiadomości udzielam pod adresem: Obszar dworek Odrzechowa p. Zarzeczyn k. Rymanowa. 2653

Garderoba dla dzieci

już nadeszła
do firmy

„SPORT“

Lwów, pl. Halicki 3.

Telefon
27-38.

RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

FIRMA WITTELS, Rułowskiego 7, naprzeciw Katedry
udziela na materiały sukienne, płótna, jedwabie
kredytu do dziesięciu miesięcy. Bez względu na
długoterminowy kredyt, ceny ściśle gotówkowe. 1930

WAŻNE na święta! Naprawa wszelkich dywanów, weł-
na, wzory, strzyżenie, nauka wyrobu dywanów smyr-
nenskich, wyrob dywanów na dogodnych warunkach
tylko w znanej wytwórni „Smyrna“, Batorego 34.
2393

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję na-
prawią od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów
Akademicka 6. telef. 14-48 1587

PRZYJMUJE kalosze i śniegowce do naprawy. Duszyń-
ski, Zimorowicza 5. 1823

NAJLEPSZE opony samochodowe Engelbert wpo-
wadza „Cyclocar“, Lwów, Romanowicza 9, Telef.
20-01 2760

FUTRA do przechowania przyjmuje, pełna gwarancja
asekuracyjna. Pracownia futer Karola Schürera,
Senatorska 10. 2763

ROZWIĄZOWE sprawy w konsystorzach wileńskich
załatwiają prawnicy. Warszawa, Poczta, skrzynka
631. „J. Behr“. 2376

Najlepszym podarkiem dla młodzieży
jest książka

ROWEREM PO EUROPIE

prof. Rudolfa Wacka
w cenie 3,50 gr. z przesyłką
pocztową.

Bawi, zajmuje, uczy star-
szych i młodszych.

Do nabycia: Administracja „Słowa
Polskiego“ Lwów, Zimorowicza 15.

Po najniższych cenach

i na raty wykonuje mundury dla PP. Woj-
skowych i urzędników, oraz ubrania cywil-
ne według najnowszych żurnali.

Zakład krawiecki **T. MATERNOWSKI**
Lwów, Wałowa 11 a. 2756

Pantofle do gimnastyki, kąpieli,
podróży, dla szpitali, do-
mowe, Meszafy płóciennic i skórzane, San-
dały i t. p. Opowie wygodne i tanie poleca
i wykonuje z najrozmaitszego materiału
Fabryka ul. Wronowska 4.
bożna Kopernika. 1920

RADJO MAPA EUROPY

80 groszy

Rozmieszczenie stacji nadawczych ich
odległości od Warszawy wraz z ta-
belą długości fal

M. ARCT
WARSZAWA. 2632

Meble antyczne inowe urząd-
zenia pokoi
jakoteż częściowe pojęcia po przystępnych
cenach **ZIELIŃSKI KOLETAJA 5** w po-
dwórzu, gdzie też przyjmuje wszelkie me-
ble do reperacji i odnowienia specjalnie
antyczne po niskich cenach. 2622

MEBLE na RATY od najskromniejszych do
najwykwintniejszych polecają 2104

**S. Brück, Rejtana 10, Lwów, — M.
Grüner, Rzeźnicka 14, Tel. 21-76.**

**NOWO OTWORZONY ZAKŁAD
DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
M. SEIDENA**

b. długoletni prac. ambulatorium wojsk.
Lwów, PANSKA 17/1.
przyjmuje od 9-6. 2489

Meble stylowe krajowe i zagraniczne
nynych poleca Nowo utworzony Skład Mebli

J. Brück i M. Grüner
Lwów, ul. Jagiellońska 24. Telef. 21-7 6.
2105

Narzędzia rękodzielnicze

toczki szmerglowe „Schmaltza“, kuźnie
i wentylatory Wulkan, płyty gatrowe i cyr-
kularne — okucia budowlane i meblowe
poleca po cenach najniższych 1971

Inż. St. Klimowicz i J. Wyderka
Lwów, ul. Kopernika L. 11.

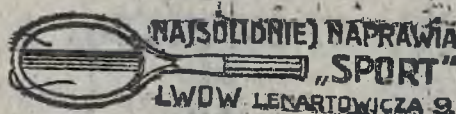
„Marka światowej sławy“

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.



Tysiące podziękowań! Otrzymałam do przesyłki
Dlatego też owoce wszelkie tylko **PUDER HAYA**
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, Lwów.

1934



2393

Mączka żużlowa Thomasa (Tomasyna)

jest pod zasiewy włosenne
na każdą najlepszym o każdej
glebę, najtańszym porze,
nawozem fosforowym.

Kwas fosforowy tęższej
tomasyny działa natychmiast.

Wskazówki i cenniki dostarcza firma:

JÓZEF KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18.
1191

Pneumatyki „Michelin“
najwytrzymalsze i najtańsze po-
2053 leca ze swego składu
WITOLD TRANDA
Lwów, — ul. Podleskiego 1. 2.

Samochody „FORD“

dwa i pięćosobowe najlepsze na pol-
skie drogi sprzedaje Firma 2668

„ESHAPE“ Ska z o. p.
Lwów, Akademicka 15. Tel. 4-69.

Na **MEBLE** Na
Raty Raty

po cenach ściśle gotówkowych sprzedaje-
my każdemu bez poręczyciela także na
prowincji 2624

FAMETA Fabryka Me-
bli Lwów, Kra-
sickich 18a lub Rejtana 6, drugi dom od
Kazimierzowskiej. Pp. Kolejarzom i Woj-
skowym za okazaniem legity 2% opustu.

Zawiadomienie.

Zawiadamiam niniejszem P. T.
Publiczność, że otworzyłem przy
ul. Akademickiej L. 14

skład detaliczny wszystkich wy-
robów czekoladowych jakoteż des-
sertów i bombonierek światowej
sławy znanej od 100 lat firmy

P. H. SUCHARD

Równocześnie zawiadamiam, że
rozdamy próbki czekoladowe
gratisowo. Z poważaniem
2740 **I. B. RAUCH.**

Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów, Akademicka 2a.

Nowości ostatniego tygodnia:

2733

Rouger G. Romans Antara. Według starych źródeł arabskich	Zł. 6—
Wróblewski K. Dr. Zubr puszczy Białowieskiej. Monografia	15—
Gotha. Faust. Dwie części w przekładzie S. Zegadłowicza	28—
Mickiewicz W. Moja Matka	5—
Zubrzycki-Sas J. Prof. Sklepienia polskie.	12—
Ostrowski J. Żywa szkoła. Zarys organizacji i metod. przyszłej szkoły średniej	7—
Rolland R. Jan Krzysztof tom. III.	10—
Gatuszka J. A. Ludzie bez twarzy.	350
Sandro Botticelli. Z 48 ilustr. Biblioteka sztuki Nr. 3.	25
Filip Brune Ieschl. Z 48 Nr. 8.	250
Policht H. I. Lanczyk G. Podręcznik do nauczania rysunków z 32 tabl.	67
Kreslński E. Obrazki łowieckie. Karpaty Wschodnie, Polesie.	3—
Stern A. Bieg do bieżnia.	4—
Falkowski Z. Władysław Reymont. Człowiek i twórczość.	25
Batebuszyński A. Ogólne wiadomości budowlane. Materiały budowlane. Kon- strukcje i urządzenia wewnętrzne. Plany i kosztorysy.	9—
Grubiński W. Księżniczka żydowska.	4—
Głabiński S. Ekonomia narodowa. Zeszyt 4.	4—
Grabski S. Ekonomia społeczna I. Socjologiczne podstawy ekonomii.	3—
Ehrlich L. Prawo narodów.	39—
Czekanowski J. Wstęp do historii Słowian.	38—

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 5 kwietnia 1927 roku odbędzie się o godzinie 12-taj w Za-
rządzie Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu na Wołyniu
licytacja ofertowa na sprzedaż drewna użytkowego, znajdującego
się na składach przy stacjach:

1. 500 m³ kłoców jesionowych od 40 cm. i wzwyż w czubie na st. Krzemieniec
2. około 31 m³ rundy dębowej ponad 50 cm. średnicy na st. Krzemieniec
3. około 22 m³ rundy dębowej ponad 50 cm. średn. na st. Rudnia Poczajowska
4. około 84 m³ kłoców dębowych ponad 50 cm. średn. na st. Rudnia Poczajowska
5. około 37 m³ rundy dębowej ponad 50 cm. średn. na st. Mizocz.

Szczegółowe warunki są do przejrzania w Zarządzie Dóbr Liceum Krze-
mienieckiego w Krzemieńcu każdego dnia w godzinach urzędowych i Zarząd
Dóbr Liceum udzieli reflektantom dokładnych informacji i wyda zezwolenia na
obejrzenie i zbadanie jednostek licytacyjnych.

Krzemieniec, dnia 18 marca 1927 r.

2767

Zarząd Liceum Krzemienieckiego.

L—dz. 2986/27

Walne Zgromadzenie

Polskiej Kasy Mieszczańskiej Spółdzielni zarejestrowanej z ograniczoną odpowie-
dzialnością w Stryju odbędzie się dnia 23 kwietnia 1927 o godz. 15 (3 pop.) w lo-
kalu własnym.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
 2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
 3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1926.
 4. Odczytanie sprawozdania Związku Stowarzyszeń Zarobk. i gosp. we Lwowie
z rewizji w dniach 9 i 10 września 1926.
 5. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, zatwierdzenie bilansu i udzielenie absolutorium
Dyrekcji i Radzie Nadz. za r. 1926.
 6. Rozdział czystego zysku.
 7. Zmiana § statutu przez podwyższenie liczby członków Rady Nadzorczej i wybór
uzupełniający.
 8. Ustalenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni i najwyższej sumy kredytu
dla członka.
 9. Wnioski i interpelacje.
- W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu, miejscu i z tym samym
porządkiem, drugie Walne Zgromadzenie o godzinie 16 (4 pop.)
Uchwały tego Zgromadzenia będą ważne bez względu na ilość członków obecnych
Dyrektor ja.

JÓZEF DUTKIEWICZ — notariusz w Jasle — poszukuje do kupna za gotówkę
dla swych klientów — folwarku, włącznie ośrodka z parcelacją, położonego w środku
wej lub zachodniej Małopolsce, blisko stacji kolejowej, w nieprzerwanym obszarze 20
do 250 morgów, wraz z budynkami mieszkalno-gospodarczymi i ładnym parkiem.

Budynek mieszkalny ma być murowany, składający się z kilkunastu pokoi, w do-
brym stanie.

Zgłoszenia przyjmuje pod yżej wskazanym adresem — podaniem ceny kupna
pośrednictwo wykluczone. 2715

Ogłoszenie licytacji.

Tymczasowy Wydział Samorządowy jako Władza zarządzająca Fundacją
Im. Pięćsiorowskiego w Kuźminie p. Tyrawa wołoska pow. Dobromil stacja kol.
Zaluz sprzeda w drodze pisemnych ofert:

- 1) 680 sztuk drzewa jodłowego wycechowanego w oddz. T. A. w Ku-
źminie o masie około 1.200 m³ drzewa pniowego.
- 2) 1.471 sztuk drzewa jodłowego wycechowanego w oddz. 16 w Ku-
źminie. Drzewo to gonne, wałcowate, bez sęków o przeciętnej wysoko-
ści 22 m o jakości pierwszorzędnej nadające się na słupy telegraficzne i m-
oszacowaną masę drzewną wraz z korą na 1.390 m³.

Oferty pisemne w zalakowanych kopertach z podaniem oferowanej ce-
ny kupna od 1 m³ ad 1) wyrobić się mającej przez kupca masy — ad 2) od po-
danej oszacowanej masy, należy wniesić do Dep. V-go fundacyjnego Tymcza-
sowego Wydziału Samorządowego we Lwowie pl. Smolki L. 3. najpóźniej do
dnia 4 kwietnia 1927 do godz. 10 rano poczem o godz. 11-tej nastąpi
otwarcie ofert. W ofercie należy podać, że oferentowi są znane warunki sprze-
dazy i że im się w zupełności poddaje.

Warunki są do przejrzania w Dep. V-tym we Lwowie lub w Zarządzie
lasów w Kuźminie. 27-5

Za Tymczasowy Wydział Samorządowy:

Pazdro w. r.